Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 50 (1430) A B C — Poznań, poniedziałek 21 lutego 1949 r. — Cena 5 zł

Gorączkowa krzątanina krajów arabskich wokół „Bloku Wschodniego"

LONDYN (PAP). Według wiadomości kół dziennikarskich, w Damaszku obserwuje się gorączkową działalność, zmierzającą do utworzenia „Bloku Wschodniego". Korespondenci syryjscy zapewniają, że przybyli do Damaszku z Bagdadu i Ankary syryjscy ambasadorowie: Afif Sol i Ihsan Fri, przywieźli ze sobą projekty uregulowania spornych zagadnień między krajami arabskimi a także między Turcją i Syrią. Uregulowanie tych nieporozumień ma być krokiem wstępnym do utworzenia bloku krajów Środkowego Wschodu.

TE SAME KOŁA TWIERDZĄ RÓWNIEŻ, IŻ W NAJBLIŻSZYM CZASIE NOWA DELEGACJA IRACKA Z MINISTREM OBRONY NA CZELE UDA SIĘ W PODRÓŻ DO STOLIC ARABSKICH, A NASTĘPNIE ODWIEDZI ANKARĘ.

Jednocześnie czynione są przygotowania do posiedzenia przedstawicieli rządów Iraku, Syrii i Libanu, które winno się odbyć na granicy syryjsko-irackiej.

Tymczasem bawiący w Paryżu w związku z obradami krajów marshallowskich, turecki minister spraw zagranicznych Necmeddin Sadak oświadczył przedstawicielom prasy, że zastanawia się nad możliwością „rozszerzenia i skompletowania" paktów zachodnich, drogą zawarcia specjalnego układu śródziemnomorskiego.

Równolegle do tych obrad, w Waszyngtonie trwają obrady nad paktem atlantyckim. W tym samym czasie w Waszyngtonie, podczas przygotowań do zawarcia paktu atlantyckiego, wyłoniły się poważne trudności. Okazało się, że między rządem amerykańskim a kongresem istnieją głębokie rozdźwięki. Równocześnie wyłoniły się nowe sprzeczności między krajami Europy zachodniej a Stanami Zjednoczonymi, przy uzgadnianiu tekstu paktu atlantyckiego.

Równolegle z tymi trudnościami, rządy Europy zachodniej, popierające koncepcję paktu atlantyckiego, napotykają w swej działalności na coraz bardziej rosnący opór opinii publicznej, która przy rozmaitych okazjach daje wyraz swemu negatywnemu stanowisku wobec agresywnych paktów.

Na terenie Waszyngtonu odbywa się

... a w Waszyngtonie kłótnie

ożywiona działalność departamentu stanu, który puścił w ruch swą ogromną maszynę propagandową dla zneutralizowania wielkiego wrażenia, jakie radziecka polityka pokojowa wywarła w Stanach Zjednoczonych.

W dniu wczorajszym odbyło się kilkugodzinne posiedzenie sekretarza stanu Achesona z przedstawicielami Senatu i Izby Reprezentantów dla usunięcia rozdźwięków. Po posiedzeniu, które trwało 3 godziny, członkowie Kongresu zakomunikowali dziennikarzom, że nie osiągnięto żadnego porozumienia. Przedstawiciele Kongresu zaznaczyli, że naród amerykański stanowczo nie zgadza się na wprowadzenie tzw. klauzuli automatycznej do paktu atlantyckiego.

Ambasador Jessup, bliski współpracownik prez. Trumana wygłosił przemówienie, w którym usiłował przekonać swych słuchaczy, jakoby pakt atlantycki rzekomo mieścił się w ramach Karty ONZ.

Dyskusje i konferencje, mające na celu złagodzenie rozbieżności i rozdźwięków między sygnatariuszami paktu atlantyckiego, toczą się w dalszym ciągu.

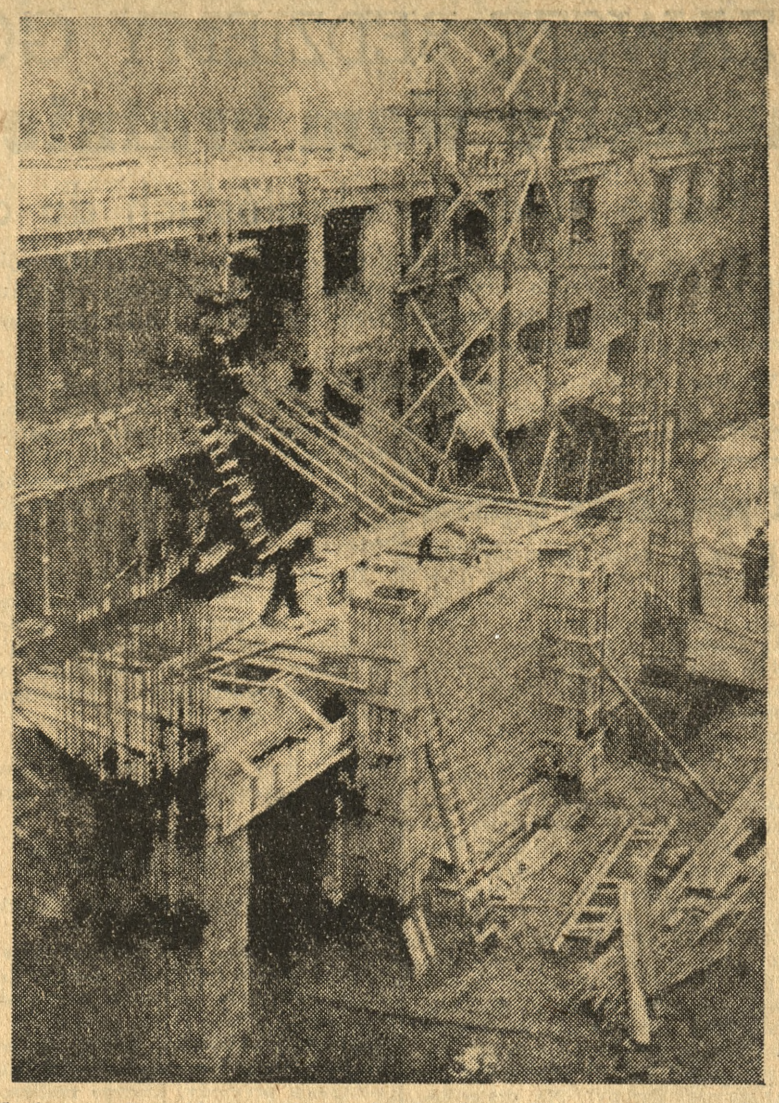

Społeczna ofiarność, gromadny trud, robotnicza solidarność — budują Poznaniowi wspaniały Wspólny Dom. Monumentalny gmach wznoszony w śródmieściu, oddany zostanie do użytku pod koniec bież. roku. Zdjęcie nasze przedstawia obecny stan robót. Widoczne u dołu zbrojenia słupów połączą hall domu głównego z salą zebrań, której budowa zostanie rozpoczęta w najbliższych dniach. (Do reportażu na str. 3 pt.: „W tym Domu jest miejsce także i dla Ciebie").

Fot. Kitzmann „Głos Wlkp."

Wydatne kredyty na akcję siewną

WARSZAWA (PR). Zgodnie z polityką kredytową na pierwszy kwartał bież. roku, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt krótkoterminowy na sfinansowanie wiosennej orki i zasiewów w całym kraju. Kredyt wyniesie 600 mil. zł. Prawo z korzystania z kredytu przysługuje mało- i średniorolnym chłopom, grupom parcelacyjnym i spółdzielniom parcelacyjno-osadniczym.

Straszliwe skutki zderzenia ekspresu z lokomotywą

25 osób zabitych, 85 rannych

PARYŻ (PAP). W nocy z 18 na 19 bm. w departamencie Haute Saone (południowa Francja) wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Ekspres Metz—Dijon zderzył się w pobliżu port d'Atelier z lokomotywą, jadącą z Vesoul. 3 wagony sypialne zostały całkowicie zdruzgotane. 20 osób poniosło śmierć na miejscu, a 5 zmarło w szpitalu. Liczba rannych sięga 85 osób. Według oświadczenia władz policyjnych, cyfry te nie są ostateczne.

Olbrzymi teleskop o średnicy półtora metra

dla wrocławskiego obserwatorium

JELENIA GÓRA (PAP). W państwowej wytwórni optycznej w Jeleniej Górze przystąpiono do pracy montażowej teleskopu o średnicy półtora metra, przeznaczonego dla obserwatorium wrocławskiego. Układ optyczny soczewek obiektywu, opracowany przez inż. Bodnara według wskazówek prof. dra Rybki z Wrocławia, pozwoli na maksymalne wykorzystanie nowego teleskopu w badaniach polskich naukowców. Obiektyw wyjątkowo starannie i precyzyjnie zbudowany, oparty na planach konstrukcyjnych polskich techników, będzie jedynym tego typu instrumentem naukowym w Polsce i jednym z nielicznych w Europie.

„Źle postępowałem, źle czyniłem" oświadcza ks. Fertak

w trzecim dniu procesu bandy NSZ

WARSZAWA (PAP). Podczas procesu przeciwko członkom NSZ przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie składa zeznania proboszcz parafii Mrozy, ks. Kazimierz Fertak. Przyznał on, iż był połączony z NSZ licznymi kontaktami. Wspomniał, że zbierał datki „na cele organizacyjne" w „miejscowych sklepikach", a także, że udzielał noclegu uzbrojonym członkom band leśnych. Oskarżony przyznaje, iż w drugi dzień Wielkiej Nocy 1946 r. udał się do lasu, aby uczestniczyć „w święconym" grupy dywersyjnej. Ksiądz Fertak przyznał, iż posiadał pistolet, który odnalazł w stosie broni, złożonej jako dowody sądowe na sali i okazał sądowi. Prokurator zrezygnował z zeznań księdza, dotyczących działalności pozostałych oskarżonych świeckich, wychodząc z założenia, iż duchowny związany jest tajemnicą spowiedzi.

Kończąc ks. Kazimierz Fertak m. in. oświadczył:

„Doskonale widzę swe przewiny i doskonale je rozumiem i wcale się nie dziwię, że organizacje nielegalne są tępione. Zdaje sobie sprawę, że będę karany nie dlatego, że jestem księdzem, kapłanem, lecz dlatego, że źle postępowałem, źle czyniłem. Pragnąłbym bardzo, proszę Wysokiego Sądu, aby położenie, w jakim dziś się znajduję, było ostatecznym ostrzeżeniem dla wszystkich kapłanów. Chciałbym, żeby żaden z nich nie próbował w najmniejszej mierze przyczynić się do popierania tych organizacji, czy też do stykania się z nimi."

Proboszcz parafii w Kuflewie ks. Wiktor Lubiński zeznał przed sądem, iż ks. Fertak uprzedził go o przyjściu — jak się wyraził — „ludzi z lasu". O oznaczonej porze do kościoła wkroczyli ci ludzie, którzy — „składali coś z chrzęstem".

Na pytanie prokuratora, co rozumiał oskarżony przez określenie „ludzi z lasu" ks. Lubiński dał wykrętne odpowiedzi, oświadczając, iż nie wiedział o działalności band leśnych i „w ogóle nie stykał się z tymi sprawami".

Odczytanie wykazów broni, odnalezionej w bandyckich kryjówkach, list personalnych band i innych dowodów, zamknęło trzeci dzień rozprawy, która podjęta będzie w nadchodzący poniedziałek 21 bm.

Z tafli lodowej

KANADA — AUSTRIA	8:2
KANADA — USA	7:2

W kwietniu zbierze się kongres w obronie pokoju i kultury

z inicjatywy intelektualistów francuskich

PARYŻ (PAP). Francuski komitet „Obrony Kultury i Pokoju", w myśl uchwał powziętych na kongresie we Wrocławiu, postanowił wezwać intelektualistów całej Francji, uczonych, pisarzy, artystów, nauczycieli, inżynierów, lekarzy, studentów do wzięcia udziału w krajowym kongresie w obronie kultury i pokoju, mającym się odbyć w dniach 12 i 13 kwietnia br. w Paryżu.

Komitet przedłoży kongresowi następujące zagadnienia:

KONIECZNOŚĆ OBRONY POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI NARODOWEJ

Narody mogą i powinny współpracować dla utrwalenia pokoju bez względu na ustrój gospodarczy i społeczny, w którym żyją;

— Narody mogą i powinny wykazać wzajemne poszanowanie swojej niepodległości i właściwości narodowych.

— Narody mogą i powinny zacieśnić więzy, międzynarodowe, służące sprawie pokoju.

KONIECZNOŚĆ OBRONY KULTURY

Zapewnienie rozwoju kultury jest rzeczą konieczną. Konieczne są: wolność badań naukowych, wolność słowa, wolność rozpowszechniania dzieł, odkryć i wynalazków. Ponieważ intelektualiści stanowią nieodłączną część narodu, zadaniem kongresu będzie zastosowanie konkretnych środków zdolnych przyczynić się do triumfu tej wielkiej sprawy;

POŁOŻENIE KRESU SZANTAŻOM ATOMOWYM ORAZ UŻYWANIU NAUKI DLA CELÓW NISZCZYCIELSKICH JEST KONIECZNE.

W celu przygotowania obrad komitet krajowy wzywa intelektualistów wszelkiego światopoglądu ze wszystkich miast Francji do brania udziału w zgromadzeniach lokalnych, celem przedyskutowania wymienionych zagadnień, do utworzenia tam, gdzie jeszcze jeszcze nie istnieją — komitetów lokalnych oraz do wyboru delegatów na kongres paryski."

Apel komitetu „Obrony Kultury i Pokoju" podpisali m. in. następujące osobistości: pisarz Aragon, ksiądz Boullier, dyrektorka honorowa seminarium nauczycielskiego w Sevres Cotton, pisarz Eluard, były minister Ives Farge, profesor Jolliot, członek Akademii Goncourt, Salacrou oraz profesor Collège de France Vallon.

Komisja sejmowa ocenia pozytywnie wielkie osiągnięcia Ministerstwa Oświaty

WARSZAWA (PAP). W roku 1948 rozpoczęta została budowa nowej struktury szkół średnich. Wybitną cechą nowej szkoły jest jej aspekt społeczny, który zmierza do zniesienia tradycyjnych przegród między szkołą powszechną i średnią. Liczba uczniów w szkołach średnich wyniesie w końcu roku 1949 251 000.

W roku 1948 wśród młodzieży szkół średnich było 20,9 proc. dzieci chłopskich i 13,3 proc. robotniczych. Ogólna suma wydatków na szkolnictwo średnie wynosi 3 717 562 000 zł — stwierdził pos. Albrecht (PZPR) na komisji sejmowej.

Potrzeby szkolnictwa zawodowego w związku z planem sześcioletnim, są olbrzymie. Sięgają one liczby 800—900 tys. robotników zawodowych (bez rolnictwa), 190 tys. techników, 24 tys. inżynierów itd. Ogólna suma wydatków na szkolnictwo zawodowe na rok 1949 wynosi 4 990 580 000 zł, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 118 proc.

Rozwój szkolnictwa wyższego idzie w kierunku zaspokojenia potrzeb państwa, w okresie planu sześcioletniego, które oblicza się na 20 tys. absolwentów szkół wyższych rocznie. W celu dostarczenia możliwie szybko kadr wysokokwalifikowanych specjalistów, podjęto reformę studiów wyższych, idącą w kierunku skrócenia czasu studiów, bez obniżania ich poziomu.

Pod koniec 1948 r. z ogólnej ilości 4 mil. tomów — 2 mil. tomów przypadało na biblioteki, obsługujące ludność wiejską (1 książka na 8 mieszkańców), zaś w roku 1949 jedna książka będzie przypadać na 5 mieszkańców wsi.

Wydatki na oświatę dorosłych wyniosą w roku bież. 1 248 121 000 zł, co pozwoli na likwidację tej pozostałości rządów przedwrześniowych w okresie najbliższych trzech lat. Na kursy dla analfabetów przewiduje się kredyt w wysokości 250 mil. zł.

W roku 1938 na 1000 mieszkańców pobierało naukę w szkołach dla dorosłych i na kursach 4 osoby, a w r. 1948 — 14 osób.

Szybko wzrasta liczba wydawnictw szkolnych. Państwowe zakłady wydawnictw szkolnych planują na rok 1949 sprzedaż: 14 200 000 egz. książek, 1 mil. periodyków oraz 1 280 000 map szkolnych.

*

W ciągu dyskusji — na wspólnym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej oraz planu gospodarczego — jaka wyłoniła się nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty zabierali głos posłowie: Wilanowski (SL), Kurpiewski (SL), Mitura (SL), Strzałkowski (SD), Kłuszyńska (PZPR), Sadłowski (Str. Pracy), Bocheński (Klub Społ.), Chełchowski (PZPR), Langner (SL), Grubecki (SL) i inni. W przemówieniach swych mówcy ustosunkowali się pozytywnie do wielkich osiągnięć Ministerstwa Oświaty, które wyrażają się zarówno w wielkości budżetu, nienotowanej jeszcze w historii naszego szkolnictwa, jak i w poprawie bytu materialnego nauczycielstwa.

„ZAWSZE BĘDZIEMY GOTOWI udzielić Wam bratniej pomocy...”

Pismo chłopów ukraińskich do chłopów polskich

Na odbytej w Kijowie naradzie przodowników ukraińskiego rolnictwa, w której wzięła udział owacyjnie witana delegacja chłopów polskich, uchwalono jednomyślnie pismo zawierające braterskie pozdrowienia dla chłopów polskich.

„Witaliśmy gorąco — czytamy w piśmie — delegatów chłopów polskich, a w ich osobach cały naród polski, który zdecydowanie wkroczył na nową wolną socjalistyczną drogę rozwoju.“

„Delegaci wasi — piszą uczestnicy konferencji — opowiedzieli nam, jak chłopi polscy pod kierownictwem klasy robotniczej wkraczają na nową drogę rozwoju, tworząc organizacje spółdzielcze.“

Delegaci chłopów polskich przybyli na Ukrainę, aby zapoznać się z osiągnięciami kołchozów. Przodownicy pracy gospodarki rolnej Ukrainy wyrażają pełną gotowość podzielenia się swym doświadczeniem z przedstawicielami chłopów polskich.

Uczestnicy narady podkreślają w swym piśmie, że na Ukrainie chłopi musieli pokonywać liczne trudy przy budowie podstaw ustroju kołchozowego.

„Ale my — czytamy dalej w liście — pokonaliśmy wszystkie trudności i przezwyciężyliśmy wahania, gdyż kroczyliśmy za partią bolszewicką. Przekonaliśmy się, że ustrój kołchozowy rzeczywiście otwiera chłopu drogę do życia dostatniego i kulturalnego.

Piszemy wam o tym wszystkim — czytamy w liście — dlatego, że i na waszej drodze są trudności. Wrogowie przeszkadzają wam i będą przeszkadzać w budowie nowego życia. Będą oni usiłowali występować obłudnie jako wasi przyjaciele i straszyć was, aby wzbudzić nieufność do nowego życia.“

Autorzy listu podkreślają, że chłopi polscy krocząc za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, kierującą się zasadami Lenina—Stalina — pokonają wszystkie przeszkody.

Uczestnicy konferencji przedstawiają następnie w swym piśmie

ogromne osiągnięcia

przemysłu i gospodarki rolnej Związku Radzieckiego.

Dawniej chłop był zależny od warunków atmosferycznych, obecnie kołchozy stworzyły możliwość zastosowania w gospodarce rolnej wszystkich osiągnięć współczesnej nauki. Generalissimus Stalin przygotował plan przeistoczenia przyrody, którego realizacja umożliwi uniezależnienie się od klęsk żywiołowych oraz przyczyni się do wzrostu urodzaju, niezależnie od warunków atmosferycznych.

Przodownicy rolnictwa ukraińskiego przypominają następnie zniszczenia, wyrządzone wsi radzieckiej przez okupanta faszystowskiego. Chłop pracujący na gospodarce jednostkowej nie mógłby sobie dać rady po pożodze wojennej. W kołchozach natomiast w ciągu krótkiego czasu, nie tylko odbudowano gospodarkę rolną do poziomu przedwojennego, lecz w wielu wypadkach poziom ten przekroczono.

Zaznaczając, że po wojnie zbudowano na wsi

800 000 domów

autorzy listu wskazują następnie na niebywały rozwój i wszechstronność gospodarki kołchozów Ukrainy. Kołchoz im. Budiennego w obwodzie odeskim, posiada nie tylko wzorowo postawioną gospodarkę zbożową, lecz prowadzi również wspaniałą hodowlę bydła rogatego, hodowlę świń i owiec, sztuczną wylęgarnię ptactwa domowego i pasiekę.

Dochody kołchozu sięgają 2 milionów rubli rocznie. Kołchoźnicy otrzymują wysoką opłatę za swą pracę. Tak na przykład rodzina kołchoźnika Jakowlewa otrzymała 81,6 kwintali zboża, 11,5 kwintali słonecznika, 16,3 kwintali ziemniaków i 42 kg miodu.

Członkowie kołchozu mają wielkie możliwości kształcenia się. Z kołchozu im. Budiennego wyszło 2 inżynierów, 7 nauczycieli, 3 agronomów, 33 lekarzy, 4 oficerów armii radzieckiej oraz 7 innych specjalistów.

W dalszym ciągu listu kołchoźnicy ukraińscy stwierdzają, że zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki w rolnictwie oraz przykładny stosunek do pracy umożliwił

osiągnięcie niezwykle wysokich plonów

z jednego hektara, tak np. kołchoźnik dniepropetrowski Czernyj, pobił wszystkie światowe rekordy urodzaju kukurydzy, uzyskując w 1948 r. 208,6 centnarów kukurydzy z 1 ha. Z jednego hektara uzyskano 42 cetnary pszenicy. Z 1 ha buraków cukrowych — 636 cetnarów. itd.

W żadnym kraju na świecie stwierdzają autorzy listu — praca chłopa nie jest tak ceniona jak w Zw. Radzieckim. Partia bolszewicka i rząd radziecki najwyższymi zaszczytami i nagrodami odznacza kołchoźników za ich prace.

W 1947 r. 451 przodowników gospodarki wiejskiej Republiki Ukraińskiej nadano zaszczytny tytuł bohatera pracy, 14 626 czołowych kołchoźników i kołchoźnic odznaczono medalami i orderami.

Drodzy bracia i siostry — piszą dalej kołchoźnicy ukraińscy — jesteśmy przeświadczeni, że robotnicy i chłopi polscy, którzy pod przewodem klasy robotniczej i tak wybitnego działacza jak Bolesław Bierut, zbudowali swe państwo ludowe, w krótkim czasie osiągną wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Pobyt waszych delegatów na Ukrainie jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń między kołchoźnikami naszego kraju a chłopami demokratycznej Polski. Między narodem ukraińskim i narodem polskim, między wielkim Związkiem Radzieckim a sławną nową demokratyczną Polską.

Wasi delegaci będą mile widzianymi gośćmi w naszych kołchozach. Staną przed nimi otworem śpichrze kołchozowe, fermy hodowli bydła, zagrody kołchoźnicze. Będą oni mieli możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z kołchoźnikami, zaznajomienia się z ich bytem, pracą i sukcesami. Zobaczą nowe wsie kołchozowe z ich elektrowniami, radiowęzłami, średnimi szkołami, klubami, szpitalami i żłóbkami dziecięcymi. Delegaci wasi zaznajomią się z planowaniem gospodarki kołchozowej i organizacją pracy w kołchozach, laboratoriami kołchozowymi, z wysoką agrotechniką rolnictwa kołchozowego i opowiedzą wam co widzieli, co słyszeli i jak wygląda w rzeczywistości życie w kołchozach.

Zawsze będziemy gotowi i radzi udzielić wam bratniej pomocy i podzielić się z wami naszym doświadczeniem.

Najlepsi przedstawiciele narodu rosyjskiego, ukraińskiego, polskiego i innych narodów słowiańskich od wieków marzyli o braterskiej przyjaźni, o wolnym życiu i ofiarnie o to walczyli. Marzenie to jednak mogło stać się rzeczywistością i stało się rzeczywistością tylko dzięki zwycięstwu wielkiej socjalistycznej rewolucji listopadowej. Dzięki historycznym zdobyczom, osiągniętym pod kierownictwem partii komunistycznej i jej wodzów Lenina i Stalina — dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego zwycięstwu nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — imperializmem niemieckim“.

Z perspektywy tygodnia

Droga do paktu północno-atlantyckiego staje się coraz dłuższa. I nie tylko dla Norwegii. Koncepcja Unii Zachodniej tak usilnie do niedawna propagowana przez USA jest już obecnie w pierwotnej formie nieaktualna. Jeszcze nie obeschła farba na szyldzie firmy pod nazwą „Unia Zachodnia“, a już pojawia się nowy twór pod szumnym tytułem: Rady Europejskiej. Cóż to nowego? Jak się okazuje twórcy Unii Zachodniej postanowili rozszerzyć związek krajów marshallowskich przez włączenie do niego Włoch, Portugalii, krajów skandynawskich i Niemiec Zachodnich. Dla omylenia czujności opinii publicznej mówi się obecnie, że Unia Zachodnia będzie mieć charakter wojskowo-obronny, natomiast Rada Europejska zajmie się sprawami gospodarczymi „celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej Europy“. Na czele Rady ma stanąć premier belgijski dr Spaak, prawa ręka Anglosasów w państwach zachodnich Europy.

W ciągu całego ubiegłego tygodnia toczyły się w Londynie obrady nad traktatem pokojowym w Austrii. Jest to już ósma konferencja w tej kwestii. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Czterech Mocarstw usiłują znaleźć kompromisowe rozwiązanie problemu, który początkowo wydawał się znacznie łatwiejszy niż niemiecki. Związek Radziecki dla osiągnięcia porozumienia poczynił daleko idące ustępstwa, niestety mocarstwa zachodnie z uporem odmawiają Związkowi Radzieckiemu należnych odszkodowań w sumie 150 mil. dolarów za straty, jakie spowodowała Austria na terenie ZSRR poprzez swoje 17 dywizji w armiach hitlerowskich. Anglia, Ameryka i Francja sprzeciwiają się również rozwiązaniu problemu, dalej likwidacji uchodźców na terenie zachodniej Austrii, których liczbę ocenia się na 523 tys. Związek Radziecki widzi w skupieniu takiej masy uchodźców w Austrii zarzewie niepokoju, zagrażające bezpieczeństwu Europy. Rokowania trwają.

Równocześnie toczą się rozmowy w innej dzielnicy Londynu nad statutem okupacyjnym dla Niemiec Zachodnich. Projekt anglosaski przeforsowania tzw. statutu ruhrskiego i włączenia zachodnich dzielnic Berlina do przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego wywołał poważne zastrzeżenia wśród Niemców, którzy wcale nie są zachwyceni projektem zepchnięcia ich stolicy do roli przydatku do Niemiec zachodnich i odebrania mu charakteru stolicy Niemiec. Przeciwko temu projektowi wystąpiła energicznie ostatnia konferencja niemieckiej partii Jedności, dostrzegając w tym słusznie dążenie do rozbicia narodu niemieckiego, zagrażające bezpieczeństwu całej Europy. H. B.

Komentarz dnia

Przyjaźń sąsiada

Jest to znamię naszych czasów: polscy chłopi w gościnie u chłopów ukraińskich niezwykle serdecznie przyjmowani; chłopi ukraińscy wysyłają do mieszkańców naszych wsi pismo z braterskim pozdrowieniem, pismo wyrażające gotowość dzielenia się swoimi umiejętnościami i doświadczeniami.

Nie ma ani śladu muru wrogości, celowo w minionych czasach budowanego, aby odgradzać od siebie oba narody, aby tworzyć między nimi płonącą granicę.

To wszystko zniknęło jak zmora. Rośnie natomiast i wzmacnia się więź sąsiedzka między ludami zaprzyjaźnionymi, pracującymi dla tej samej pomyślności, dla postępu i pokoju.

Gościna polskich chłopów na Ukrainie radzieckiej, zapoznanie się z gospodarką rolną kraju, który szczególnie w tej dziedzinie osiągnął imponujące rezultaty, przyniesie bez wątpienia niemało pożytku przedstawicielom naszej wsi. Rozwój bowiem rolnictwa ukraińskiego, jego przodujące miejsce w świecie jest wynikiem określonych działań i metod, z którymi zapoznanie się jest rzeczą ważną i korzystną.

Droga, która zawiodła chłopów radzieckich do osiągniętej dziś mety, prowadziła przez trudną i długą walkę z przeszkodami stawianymi przez strażników ponurej przeszłości i tych zewnętrznych i tych rodzimych.

Przeszkadzali nie tylko wrogowie, ale kładła się ciężką kłodą na tej drodze ciemnota, konserwatyzm, przyzwyczajenie do chodzenia w jarzmie, cechy, od których nie była wolną nawet część średnio- i małorolnych chłopów.

Przeszkody te zostały przez chłopów radzieckich pokonane. Weszli oni dzięki pomocy władzy radzieckiej i klasy robotniczej na drogę rozwoju, opartego o postępową socjalistyczną metodę gospodarki kolektywnej, o zdobycze nowoczesnej techniki, która sochę zastąpiła traktorem.

Wielki egzamin w wojnie z najeźdźcą niemieckim w latach 1941—45 zdało rolnictwo radzieckie znakomicie. Tylko planowa nowoczesna gospodarka rolna mogła mimo niszczycielskiego działania wroga zapewnić żywność walczącemu narodowi i przyczynić się w tak wysokim stopniu do zwycięstwa ZSRR nad faszyzmem. Tylko świadomy chłop-obywatel, wyzwolony przez rewolucję patriota socjalistycznej Ojczyzny mógł z takim poświęceniem pracować dla państwa.

Drugi egzamin, który wypadło zdawać w pierwszym okresie powojennym był jeszcze jednym potwierdzeniem wyższości socjalistycznej gospodarki wiejskiej. Z takiego zniszczenia jakiemu uległy wsie ukraińskie czasu tej wojny gospodarstwa indywidualne dźwigałyby się przez dziesiątki lat.

Kołchozy radzieckie pracujące zbiorowo i planowo korzystające ze wszystkich zdobyczy techniki podniosły się z ruin w ciągu trzech lat i osiągnęły w wielu wypadkach nawet przekroczyły poziom produkcji przedwojennej. Ziemia rozumnie wykorzystana przez człowieka daje coraz większe, coraz wspanialsze plony, z których korzystają i chłopi i wszyscy obywatele ZSRR. Nie tylko oni: gdy u nas w najtrudniejszym okresie powojennym brak było zboża — z Ukrainy szła braterska pomoc dla Polaków: setki tysięcy ton złotego ziarna.

Nasz kraj buduje ustrój socjalistyczny i niemało ma w tej pracy przeszkód. Trudności są podobne do tych, z którymi walczyć musieli chłopi ukraińscy. Pokona je chłop polski, jak dał sobie radę z wszelkimi trudnościami sąsiad znad Dniepru i Donu.

Doświadczenie chłopów radzieckich, którzy gotowi są dzielić się nim z polską wsią, jest pozycją cenną i ważną dla kraju, przed którym stoi zadanie realizacji programu rolnego wysuniętego przez plenum Polskiej Partii Robotniczej i następnie przez Kongres Jedności. (hk)

Przemyt przy pomocy samolotów

specjalnością Amerykanów

BERLIN (PAP). Dziennik „National Zeitung“ donosi, że we Frankfurcie n. Menem francuska policja wojskowa skonfiskowała na jednym z lotnisk kilka samol. typu Dakota, naładowanych amerykańskimi papierosami. Samoloty miały przewieźć nielegalnie do Berlina olbrzymią ilość papierosów amerykańskich. „National Zeitung“ dodaje, że samoloty należały do wielkiej międzynarodowej bandy przemytniczej.

W drugiej połowie 1948 roku, policja w zachodnich Niemczech wykryła nielegalny import towarów, pomiędzy którymi znajdowało się: 111 milionów amerykańskich papierosów ,54 tony kawy, 4 500 butelek likierów francuskich, 25 ton czekolady i wiele innych.

Rzecznik bawarskiego ministerstwa finansów stwierdził w tej sprawie co następuje: „Zostało dowiedzione, że członkowie amerykańskich sił okupacyjnych biorą udział w transakcjach czarnorynkowych i w przemycie nielegalnych towarów“.

Import nielegalnych towarów do zachodnich Niemiec nie może być kontrolowany, ponieważ niemiecka straż graniczna nie jest upoważniona do kontrolowania amerykańskiego personelu i jego samolotów.

Nowe banknoty 100-złotowe

WARSZAWA (PAP). Wobec częściowego zużycia znajdujących się w obiegu banknotów 100-złotowych, z dniem 21 lutego 1949 roku Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe, III emisji, z datą 15 lipca 1947 roku — podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno-kremowym i zawierającym bieżący znak wodny, w postaci dużej stylizowanej litery „W“.

13

— A jak się miewa pańska żona? — zapytała jak zwykle.

— Doskonale! — Włoch szeroko rozstawił swe ramiona, by zaznaczyć rozmiary tuszy swej małżonki.

— Wyśmienicie! — dodał z bulgotaniem w krtani.

Kiedy tak mówił, jego pomarszczona twarz wykrzywiła się, a w zmrużonych czarnych oczkach zabłysła iskierka jakiejś lubieżności.

Betsy zawsze czekała na ten błysk. Był tak wymowny i sprośny, że Betsy go nawet lubiła. Zjawiał się stale, jak gdyby był organicznie związany ze wszystkim, cokolwiek powiedziałby o swojej żonie.

To była pyszna para, to małżeństwo Scozzafava. Żona wychodziła z domu raz w tygodniu, w niedzielę do kościoła na mszę. Poza tym szorowała i strofowała bez przerwy swych czterech synów, okropnych łobuziaków, a za dusze czterech innych, którzy umarli, będąc jeszcze przy piersi, paliła świeczki.

Jeżeli chodziło o polityczne poglądy tego małżeństwa były one jakieś beznadziejnie głupie i ani Betsy, ani jej mąż nigdy nie poruszali z nimi tych spraw.

— Niech pani pozdrowi swego męża — rzekł pan Scozzafava.

— Proszę niech pan pozdrowi swoją żonę...

Wobec tego, że rozmowa osiągnęła z góry przewidziany zakres, wymianę codziennych uprzejmości można było uważać za wyczerpaną. Szła więc schodami do góry, wiedząc, że Włoch będzie dalej stał, gdzie stoi, chichocąc i bulgocąc, aż do chwili, kiedy ona zamknie za sobą drzwi.

Lubiła w tym małym zbereźniku i to także: to mianowicie, że mu się podobała.

Z sypialni nie dolatywały żadne dźwięki. Weszła do pokoju. Mąż jeszcze spał, leżąc na wznak, z głową lekko pochyloną na bok i jednym ramieniem odrzuconym za siebie. Stała, przyglądając mu się i odczuwając niekłamaną przyjemność z tego, że to jest właśnie jej mąż i że wolno jej tak patrzeć na niego.

Każdej niedzieli było tak samo. Jak gdyby w ciągu długiego tygodnia rysy jego twarzy zacierały się w jej pamięci i trzeba było na nowo przyzwyczajać się do nich. Kiedy tak spał, wyglądał na szczuplejszego, niż był. Tyle w nim było życia, gdy się obudził.

Był zupełnie inny, kiedy chodził po pokoju, czymś podniecony, z niebieskimi oczyma, które wtedy mocno błyszczały, z tymi nieco skrzywionymi przednimi zębami, które ukazywał w jakimś zabawnym skrzywieniu ust! Ależ doprawdy nie przypuszczała, że jest taki chudy. Kto wie, czy nie należało zacząć go trochę tuczyć? Ale trudno było zrobić coś w tym kierunku, bo przecież nie była przy tym, kiedy jadał. Godzina jego kolacji zbiegała się właśnie z godziną, kiedy ona musiała już iść do pracy. Kolację zjadał zazwyczaj razem z obiadem i mogła być pewna, że po prostu połykał, co było, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, co je.

Widać to było wyraźnie po jego ramionach. Była na nich sama tylko cienka skóra, przykrywająca mięśnie, które jak duży kartofel szły do góry, gdy kurczył ramię.

Pociągnęła do góry roletę. Skąpe światło wsączyło się do niewielkiego pokoiku Będzie musiał ogolić się. To też takie śmieszne, że musi codziennie wyskrobywać swą twarz z jakiejś szczeciny...

Ach, jakiż brudas był z niego mimo jej ciągłego łajania!... Ot — „Princey — ten z warsztatów samochodowych“ — jak go powszechnie zwano!

Zrzuciła z siebie sukienkę i wślizgnęła się do łóżka u jego boku. Mąż poruszył się, gdy stare łóżko skrzypnęło. Spał dalej, pochrapując z lekka. Przysunęła się do niego, pokrywając jego szyję krótkimi pocałunkami. Wcisnęła rękę pod jego głowę i, tuląc się do niego, szeptała mu do ucha: „Leniuszku... leniuszku mały!“... Wargami chwytała go za ucho.

— Obudź-że się, ty śpiochu!...

„Princey“ zamamrotał coś przez sen.

Przemówił nagle, otwierając do połowy oczy i przyglądając się jej: „Tak mi coś wygląda, jakby to była ta panna Sostaczko“ (Sostaczko było panieńskim nazwiskiem Betsy).

— Powiedz jej, żeby przestała dokazywać w moim łóżku...

Przycisnęła go do swej piersi... Objął ją ramieniem, mówiąc: „To chyba najprzyjemniejszy sposób budzenia ludzi ze snu“...

— Ja myślę!... Położyła mu teraz głowę na jego piersi i zaczęła trajkotać:

— Ułożyłam cały rozkład na dziś.

— Może znów mam całą niedzielę reperować zegarek?.. A jakże? Ani mi się śni.

— Cicho bądź!... ugryzła go w szyję...

— No, — zawołał, udając że go boli. — Znów te przyzwyczajenia ludożerców...

— Aha! Teraz dopiero obudziłeś się na dobre...

— Co masz na śniadanie?... jestem głodny jak sto wilków.

Betsy przez chwilę leżała nieruchomo Jakieś rozczarowanie wkradło się w jej duszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W tym Domu jest miejsce także i dla CIEBIE

Zielniewicz, Stachowski, Głowacki, Grzybowski... Z gromady, która szerokim kołem otoczyła **Henryka Szczublińskiego** ani raz nie padło słowo — nieobecny. Przybyli wszyscy. Członkowie partii i bezpartyjni. Przeszło 60 pracowników warsztatów, konduktorów i motorowych Poznańskiej Kolei Elektrycznej.

Jakoś weselej zaterkotał motor i szybciej niż zwykle nosowym dzwiękiem zawtórowała mu winda wędrująca w górę szybu z pełnymi taczkami betonowego ciasta. Wyczułem nerwowy pośpiech w obrotach betoniarki i wydało mi się, jakby chciała jeszcze lepiej i ściślej zmieszać piasek z cementem i wodą. O tramwajarzach gwarzyło wszystko, co tylko było w ruchu, kto wie nawet, czy nie patrzyły ze zdziwieniem na ich granatowe mundury ogromne góry nawiezionego z daleka żwiru, sterty cegieł, desek i wypoczywające chwilowo lory.

Tymczasem brać tramwajarska stanęła przy warsztacie dość niezwykłej dla niej pracy. Bo, czyż widział kto motorniczego z takim samym zapałem wyładowującego cegły, z jakim prowadzi swój tramwaj po ulicach Poznania?

— Stasiek — słyszę żartobliwą uwagę — podawaj szybciej, bo nie wyciągniemy normy. Tamci już kończą wyładowywać.

Istotnie, samochody zwożące materiał budowlany z dworca (tam też pracuje grupa tramwajarzy przy wyładowywaniu wagonów), nie potrzebują długo czekać. Praca toczy się wartko, tym bardziej, że trud jej podjęto ochotniczo.

Kierownik tej grupy — Szczubliński, konduktor i członek egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR przy MPKE z zadowoleniem i pewną dumą stwierdza nadzwyczajne powodzenie w akcji wśród tramwajarzy. Do pracy zgłasza się codziennie po 120 ludzi i szkoda, że tylko połowę z nich można zatrudnić.

Tak oto buduje Poznań — Wspólny Dom. Fachowymi siłami 140 murarzy i robotników i ochotniczą pracą grup społecznych. Rezultatem zaś tej pracy będzie monumentalny 5-piętrowy gmach w sercu miasta, przy ulicy Armii Czerwonej. Budynek pomieści biura partyjne, sale wykładowe i konferencyjne, drukarnię i hotel dla przyjezdnych. Obok rozległego gmachu (obejmującego narożnik ulicy Armii Czerwonej i Wałów Jana III), którego konstrukcja sięga już wysokości drugiego piętra, na dziedzińcu pełnym dzisiaj różnorodnego materiału budowlanego, wyrosną wkrótce mury przyszłej sali zebrań. Sala ta o żelbetonowej konstrukcji, obliczona na około pół tysiąca ludzi, znajdzie się na wysokości 1 piętra (parter zajmą kuchnia i stołówka). Całość z gmachem głównym połączy kryty pomost i klatka schodowa od strony hallu.

Od szeregu dni przy pracach pomocniczych, związanych z budową Wspólnego Domu zatrudnia się ochotniczo grupy społeczne. Roboty rzeczywiście

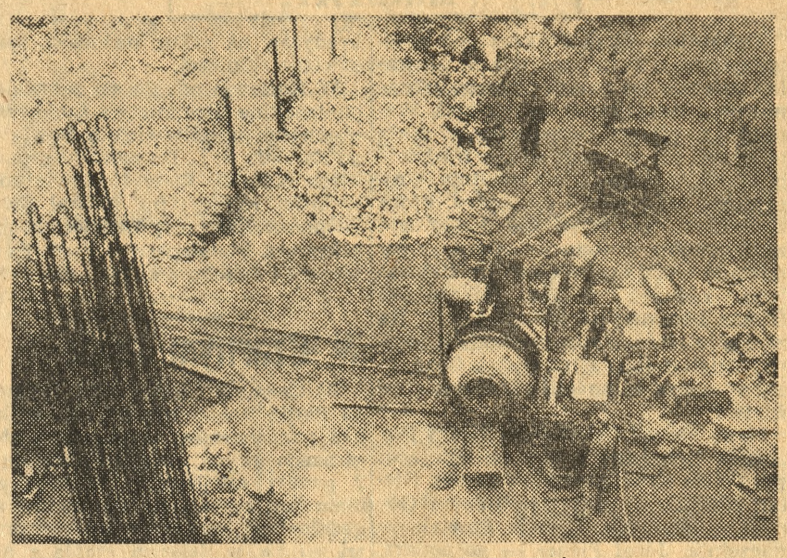

Tak oto wygląda dzisiaj dziedziniec, na którym w niedługim czasie wyrośnie żelbetonowa konstrukcja sali zebrań.
Fot. Kitzmann „Głos Wlkp."

nie brak. Tramwajarze mają nie lada zadanie, bo nadeszły 23 wagony żwiru i cegły. Widocznie jednak dobrze się spisują, bo kierownik robót **p. Franciszek Mańkowski** chwali ich jako najdzielniejszą dotychczas grupę. A mieli poprzedników nie lada: pracowników Zakładów H. Cegielski i kolejarzy. Warto dodać, że tramwajarze pracują tu od tygodnia, codziennie w godzinach popołudniowych, wolnych od służby. Są wśród nich przodownicy warsztatowi: **Dominik Freitag i Ludwik Kasner,** przodownicy ruchu — **Stan. Mrozik i Stan. Kaczmarek,** jest i kontroler **Franciszek Dorna.**

Były mistrz murarski, obecnie kierownik robót z ramienia PPB 3 — Mańkowski, to ruchliwy i pełen energii człowiek. Jego wysoką postać i sympatyczną, ogorzałą twarz dostrzega się już z daleka. Zawsze jest tam, gdzie toczy się gorączkowa praca, gdzie trzeba coś dopilnować. W robotę wkłada nie tylko zdolności zawodowe, ale sumienność i odpowiedzialność partyjną. Mańkowski zadowolony jest z postępu prac. Ma nadzieję, że przy obecnych wyjątkowo łagodnych warunkach atmosferycznych uda się przyśpieszyć wyznaczony na 31 maja bież. roku termin ukończenia budowy w surowym stanie. Podkreśla, żywe współzawodnictwo pracy tak w zespole robotników, jak i murarzy, zatrudnionych obecnie na trzy zmiany, a więc także w nocy. Wśród murarzy przodują: **Łagoda, Staszak,** uczeń murarski — **Michalak, Prymas, Kołacki, Wilczyński, Lampasiak, Woźniak,** w zespole robotników: **Marciniak, Kordecki, Waraczewski, Gwizdek i Młodzikowski.** Zdaniem jego godnym podkreślenia jest też wysiłek **Zofii Nowickiej** — pracownicy administracji, budowniczego **Tadeusza Ratyńskiego** — dyrektora PPB 3, projektodawcy **inż. Czarneckiego, inż. Zausa** i naczelnika Wydziału Budowlanego — **W. Stachowiaka.**

* * *

Społeczna ofiarność, gromadny trud, robotnicza solidarność, budują Poznaniowi wspaniały Wspólny Dom. Dom wspólny, a więc dla ciebie i dla mnie, dla każdego, kto docenia wagę postępowej myśli, wagę walki o sprawiedliwość społeczną i jedność pracujących mas. W tym Domu wzmacniać się będzie wspólnota wyznawców wielkiej idei, stąd wypromieniuje uskrzydlona myśl budująca przyszłe piękniejsze życie i o nie walcząca. W tej zaś walce jest miejsce dla każdego, kto wie o co walczy i walczyć chce.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Drogowskaz — „H"

Symboliczna litera „H" wzbudza nie tylko w mieście zainteresowanie. Wieś już od paru tygodni koncentruje swe wysiłki wokół problemów, które składają się na treść tego prostego znaku. Plany rządowe akcji hodowlanej zwanej w skróceniu akcją „H" ożywiają także zagrody rolników naszego województwa, znajdując tam miłe przyjęcie i wydźwięk. Zresztą czy może być inaczej? Przecież Rząd, pragnąc rozwinąć hodowlę, przychodzi z pomocą szerokim rzeszom chłopskim, a przez to doprowadza do pomyślnego rozwoju drobnych gospodarstw rolnych, nie mówiąc już o innych korzyściach z tym związanych.

Pomoc tę można sobie wyobrazić jako dobre i praktyczne narzędzie, które rolnikowi umożliwia szybszą i łatwiejszą pracę w gospodarstwie, podobnie jak ślusarzowi nowy z dobrej stali wykonany pilnik pomaga gładzić chropowate płaszczyzny obrabianego żelaza.

W tym miejscu, wobec rzeczywistych korzyści akcji, można by zapytać, dlaczego wcześniej nie wprowadziliśmy w czyn tej lub podobnej innowacji? Nie trudna odpowiedź na to pytanie. Planowanie gospodarcze kraju opiera się na realnych zasadach, które dyktują nam warunki życia. W rolnictwie ze względu na to, w pierwszych latach naszego planowania, zwracało się uwagę przede wszystkim na podniesienie produkcji roślinnej, a potem roślin przemysłowych. Gdy na tym odcinku odnieśliśmy zadowalające wyniki, nastąpiło przejście do nowego etapu — rozszerzenia bazy paszowej. Dopiero na tej podstawie można było z kolei planować rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej, do czego w tej chwili się przystępuje. Gdy z tym etapem rozwoju upora się rolnictwo, przejdzie ono do następnego — do rozszerzania bazy surowcowej dla przemysłu.

Nakreślona linia rozwoju rolnictwa polskiego najzupełniej zgadza się z naszymi warunkami gospodarczymi i hierarchią potrzeb. Pierwszy etap odpowiadał zaopatrzeniu rynku w zboże, ziemniaki, mąkę, chleb, a więc w artykuły szerokiego i niezbędnego spożycia. Drugi etap, który zaczynamy, bierze za podstawę zasadę, że jeśli jest chleb, potrzeba coś nadto — na chleb lub do chleba. Trzeci etap odpowiada potrzebom naszego przemysłu i dalszego rozwoju gospodarczego.

Obecny przekrój sytuacji aprowizacyjnej można w związku z tym nakreślić następująco: osiągnęliśmy samowystarczalność żywnościową z wyjątkiem takich artykułów, jak mięso i tłuszcze. Wobec tego dalszy wysiłek kierujemy ku zagadnieniom związanym z rynkiem mięsno-tłuszczowym. Chodzi tu o właściwe planowanie na tym odcinku, o jego właściwą organizację i uporządkowanie w sposób najbardziej przyczyniający się do podniesienia stopy życiowej w kraju.

Chwila bieżąca jest więc punktem zwrotnym w naszej polityce rolnej, zmierzającej do podniesienia rolnictwa na poziom możliwie najwyższy — to wyjazd jakby z polnej drogi, często krętej i wyboistej na pewnym trakt konsekwentnie wiodący do obranego celu. A celem tym w bieżącym roku jest powiekszenie produkcji mięsnej o 22% i tłuszczowej o 19% w porównaniu z okresem przedwojennym. W planach tych Wielkopolsce przypada szczególnie ważna rola, jako województwu o wysokiej kulturze rolnej i zagospodarowaniu. W zakresie np. hodowli trzody chlewnej gospodarze wielkopolscy powiększą swe stadła o 200 tysięcy sztuk, aby osiągnąć liczbę 1 miliona tuczników. Stanowi to 1/6 zaplanowanej hodowli kraju. Cyfry te niedwuznacznie określają obowiązki województwa oraz pokładane nadzieje całej Polski w nasze zdolności organizacyjne i gospodarcze.

Akcja „H" rozwijająca się pomyślnie w większości powiatów Poznańskiego nie osiągnęłaby zamierzonego celu, gdyby nie ułatwienia i poparcie ze strony Rządu. Państwo, jak już wiemy, kredytuje tę akcję, gwarantuje opłacalność hodowli i stałej ceny na żywiec, uelastycznia kontraktowanie hodowli zwierzęcej, obniża podatek gruntowy biorącym udział w akcji, premiuje, nie dopuszcza poprzez system ubezpieczeń do ryzyka pod tym względem itp. Jednym słowem nigdy dotąd dla drobnych rolników nie było tak pomyślnych warunków hodowlanych żywca jak obecnie.

Dla łatwiejszego zrozumienia dalszego toku myślenia należy powyższe wywody w krótki sposób sprecyzować. Polegają one na tym, że stworzyliśmy realny plan hodowli, oparty na realnych bodźcach jego wykonania. Jednak, aby ten plan w całej rozciągłości pomyślnie realizować, należy nadto zająć się równie słusznymi metodami jego urzeczywistniania, o czym mówimy poniżej.

Celem wykonania planu — w całym kraju organizuje się pożyteczne placówki poradnictwa hodowlanego, opracowuje się schematy racjonalnego żywienia bydła i trzody, następuje rozszerzanie bazy paszowej, likwidowanie marnotrawstwa pod tym względem; wprowadza się sprężystą pomoc weterynaryjną oraz współzawodnictwo hodowlane. Z drugiej strony system skupu żywca przejęty przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej niweczy spekulacje oraz usprawnia dystrybucję hurtową.

Te poważne zadania akcji „H" wieś nasza podchwyciła z całym uznaniem, o czym wskazuje przebieg dotychczasowych wysiłków w tej dziedzinie i osiągnięte już postępy, o czym niejednokrotnie podawaliśmy w naszym piśmie.

Z. N.

TADEUSZ BOROWSKI

Nasz wiek XX

Gąsienice na kapuście

OFENSYWA pokoju. W teczce urósł pękaty brzuszek wycinków z prasy światowej. Wycięte nożycami słowa nadziei leżą obok słów nienawiści, propozycje radzieckie obok wykrętnych odpowiedzi departamentu Stanu. Szczere pytania tych wszystkich, którzy pragną pokoju obok bezsilnych gróźb imperialistów. Czytam depesze, wywiady, biuletyny i artykuły — i ręce mi opadają. Nie szukajmy rozumu u burżuazji.

Burżuazja, przeżywająca agonię imperializmu, stojąca oko w oko wobec państwa socjalistycznego, w którym klasa robotnicza włada nie tylko znakomitą organizacją, lecz rozwija również potężne środki produkcji, służące umocnieniu wolności człowieka, będąca świadkiem wzbierania groźnej fali wyzwoleńczej ludów kolonialnych — jak słynne cztery małpy, które zamykają oczy, aby nie widzieć, zatykają uszy, aby nie słyszeć, nos, aby nie czuć, usta, aby nie mówić — burżuazja nie chce zrozumieć sensu ani świata ani historii.

Burżuazja straciła mózg, ale zachowała żołądek. Przestała traktować świat jako proces historyczny, splot konieczności i swobodnej, twórczej pracy człowieka — zaczęła traktować go jak kapustę.

Biedna dziczka, brzoskiew — to wielka rzecz. Niezapomniany badacz życia owadów, Jean Henri Fabre poświęca jej i innym odmianom roślin krzyżowych liryczne westchnienie w swoich słynnych „Wspomnieniach entomologicznych". Brzoskiew, dzięki cierpliwym i umiejętnym ludzkim zabiegom przemieniła swoje liście w ogromną, białą i miękką głowę kapusty ogrodowej, przekształciła swe kwiaty w mięsiste szypułki kalafiora, w całą rodzinę pączków głowianych kalarepy, a korzeń — w brukiew, spęczniałą rzepę, wystającą na poły z ziemi. Historia zapomniała o źródle, z którego powstały te szlachetne i smaczne rośliny. „Historia — napisał z melancholią J. H. Fabre — nie zajmuje się zgoła podobnymi drobiazgami, interesuje się królewskimi bękartami, lecz nie zna pochodzenia pszenicy".

Człowiek hoduje i przekształca kapustę, kalarepę, brukiew, ale do jedzenia przysiada się również gąsienica bielinka kapustnika, a żarłoczny i bezmyślny żołądek, któremu ogromna główka kapusty starcza ledwo na tydzień. W zupełnym milczeniu gąsienica niszczy doszczętnie całe ogrody. W zupełnym milczeniu przyglądają się, jak ogrodnik usiłuje z nimi walczyć, zbierając je cierpliwie palcami, ale gdyby umiały mówić?

2

DYSKUSJA wybuchła nagle i ogarnęła cały świat kapitalistyczny, wzniecając niepokój, budząc przerażenie, oburzenie i gwałtowną nienawiść. Tematem jej stał się referat wielkiego uczonego radzieckiego, agrobiologa Trofima D. Łysenki, prezydenta radzieckiej Akademii Nauk Rolniczych. Ostro skrytykował on nienaukowe założenia, które ideolodzy burżuazji przemycili do biologii, czyniąc tę wspaniałą naukę nieprzydatnym narzędziem w badaniu i przekształcaniu świata.

— Idealiści — mówił Trofim Łysenko — przypisując żywemu ciału jedynie rolę środowiska pokarmowego dla substancji dziedzicznej, uznają substancję dziedziczną za nieśmiertelną, nie tworzącą się nigdy od nowa, rządzącą tym ciałem, ale nie wytwarzaną przezeń, nie podlegającą zasadniczo prawom przemiany materii (procesom redukcji i utleniania), a nawet wyłączoną od działania praw fizycznych.

Aby uzasadnić ucisk klasowy — mówił dalej profesor Łysenko — ideologowie burżuazyjni wprowadzili do nauki pojęcie walki w obrębie jednego gatunku. Aby usprawiedliwić głód i nędzę — proponowali pseudenaturalne prawo, że istoty żywe rozmnażają się szybciej, niż na to pozwalają zapasy pokarmów. Aby odebrać nauce jej znaczenie praktyczne — twierdzili, że warunki życia organizmu żywego nie wpływają na jego cechy dziedziczne.

Zawzięta walka, dzieląca biologów na dwa nieprzejednane obozy — mówił profesor Łysenko — zawrzała dokoła od dawna stawianego zagadnienia: „Czy możliwe jest dziedziczenie cech i właściwości, nabytych przez roślinne i zwierzęce organizmy w ciągu ich życia?".

„Nauka Miczurina, materialistyczno - dialektyczna w swej istocie, potwierdza tę zależność przy pomocy faktów.

Nauka Mendla i Morgana, metafizyczno - idealistyczna w swej istocie, odrzuca bezpodstawnie tę zależność".

I podczas gdy wybitny morganista strawił życie na badaniu przemian chromozomów u muszek w rejonach Moskwy i w dzielnicach Woronieża i zapowiada długie lata badań nad tym przedmiotem — wielki nauczyciel Łysenki i twórca nowego kierunku w biologii I. W. Miczurin, w ciągu jednego tylko życia ludzkiego stworzył więcej, niż 300 nowych odmian roślin przy pomocy selekcji i systematycznego wychowania. Przemiany większe, niż dzieje brzoskwi, Miczurin potrafił zamknąć w krótki okres życia jednego pokolenia.

W dyskusji nad referatem zapytano Łysenkę, jak na referat zapatruje się Komitet Centralny WKP (b).

— Centralny Komitet naszej Partii rozpatrzył mój referat i uznał go za słuszny — powiedział wśród oklasków profesor Trofim Łysenko.

3

I WTEDY — gąsienice zawrzały oburzeniem. W reakcyjnych dziennikach, w tygodnikach, miesięcznikach i pismach naukowych, w brukowcach i szmatławcach, w audycjach radiowych i dyskusjach publicznych, nazwisko Łysenki i Miczurina wypowiadane było ze strachem i nienawiścią. W imię rzekomo zagrożonej wolności nauki — wołano gromu, aby spalił Łysenkę.

Jednakże wielu postępowych i uczonych na zachodzie stanęło twardo w obronie teorii miczurinowskiej. Zabrał w dyskusji również głos stary Bernard Shaw, który w liście do pisma „Labour Monthly" napisał:

— Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że żadne państwo nie może tolerować teorii fatalistycznych, a tym bardziej nie może ich tolerować państwo socjalistyczne, którego każdy obywatel powinien dążyć do tego, aby świat przekształcić, aby go celowo i świadomie ulepszyć, w którym żaden kryminalista czy reakcjonista nie może zasłaniać się twierdzeniem, że nie odpowiada za pobudki swoich czynów, gdyż zależą one od przyrody i zostały ustanowione przed początkiem świata.

— Uczeni — pisze dalej B. Shaw — czy mogą żądać bezkarności wobec prawa w swojej praktyce naukowej? Czy państwo powinno w interesie ogółu kontrolować działalność naukową, jak to czyni z innymi dziedzinami działalności ludzkiej? Na moje stare pytanie: „Czy człowiek może ugotować swoją matkę, aby zbadać, w jakiej temperaturze wody umiera stara kobieta?" — policja odpowiada skutecznie za pomocą szubienicy. Na pytanie Łysenki — „Czy państwo powinno tolerować naukę, która każdego człowieka czyni nieodpowiedzialnym wytworem sił przyrody" — należy po prostu odpowiedzieć: nie".

4

JEAN HENRI FABRE opowiada w swych czarujących szkicach, że za czasów Pliniusza ogrodnicy walczyli z plagą gąsienic kapustnika, wtykając w środku ogrodu pal z czaszką końską na wierzchu. „Dziś — opowiada z uśmiechem Fabre — zastąpiono czaszkę końską skorupą jaja, którą zatyka się na kij, stojący w kapuście. To nawet łatwiejsze, a skuteczność jest całkiem ta sama... czyli równa zeru".

Dopóki nauka jest pół prywatnym zainteresowaniem uczonych, zamkniętych w gabinetach, póty niebezpieczeństwo, że świat będzie poznany i naukowo zmieniony — jest niewielkie. Ale gdy nauka dostaje się w ręce postępowych sił społecznych, w ręce świadomych ogrodników, wtedy — biada gąsienicom. Świat, ta piękna, słodka kapusta, zmieniony umiejętnymi dłońmi ogrodnika — staje się coraz smaczniejszy. Gąsienice są coraz żarłoczniejsze ale ogrodnik coraz skuteczniej uczy się z nimi walczyć.

Niedługo zazielenią się pędy młodych lasów, które suche stepy nadwołżańskie zamienią w najżyźniejsze ziemie świata. Niedługo pierwsze traktory ruszą na nieogarnionych równinach ziemi chińskiej. Rośnie zboże na wojennych ugorach, wznoszą się zniszczone miasta, trwa walka wyzwoleńcza w bogatych krajach tropikalnych.

Ogrodnik cierpliwie oczyszcza kapustę z gąsienicy bielinka kapustnika. Wielka ofensywa pokoju trwa na wszystkich frontach walki ideologicznej, społecznej i politycznej.

Tadeusz Borowski

Zaczęło się od sprawy końskiej

Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Nowym Tomyślu pod przewodnictwem sędz. Horna rozpatrywał sprawę Józefa Zeuschnera, Jadwigi Morzyńskiej, Franciszka Wolnego, Józefa Dutkiewicza i Andrzeja Tondeli, oskarżonych o to, że składając pod przysięgą w charakterze świadków zeznanie przed Sądem Grodzkim w sporze o konia, zeznawali świadomie fałszywie.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych i skazał Józefa Zeuschnera i Jadwigę Morzyńską na jeden rok więzienia, a Franciszka Wolnego, Józefa Dutkiewicza i Andrzeja Tondelę na 6 miesięcy więzienia.

Sprawniej będą funkcjonowali referenci podatkowi

W sali Domu Kupiectwa w Gnieźnie odbył się 4-dniowy kurs dla referentów podatkowych, delegatów społecznych oraz częściowo sekretarzy gminnych i poborców z powiatów gnieźnieńskiego, mogileńskiego i wrzesińskiego. Kurs, w którym uczestniczyło 65 osób, zakończony został w ub. czwartek egzaminem oraz rozdaniem świadectw.

W przemówieniach podkreślili pp. starosta Cerkaski i pełnomocnik Karwowski znaczenie szkolenia. Prymusami kursu byli pp. Bożena Buczkowska — ref. zarządu gminnego z Czerniejewa i St. Popek z Witkowa. Wyróżnieni zostali ponadto pp.: Radzisława Gałęzewska — ref. z pow. mogileńskiego, oraz Edmund Staszewski — z pow. wrzesińskiego. Wszyscy kandydaci egzaminy zdali.

Wykładowcami na kursie byli pp. wicestarosta mgr Gabryś, dyr. Jenek, insp. Witczak, Kaz. Nawrocki, pełnomocnik Karwowski i naczelnik Urzędu Skarbowego Szulc. (pr)

Trzeba ożywić kulturalne zainteresowania Koła

Gdy w rozmowie z pewnym kolaninem zadaliśmy pytanie, dotyczące życia kulturalnego, padła dyplomatyczna odpowiedź: „Klimat kulturalny jest tutaj dość trudny". W tym zdaniu mieści się opinia, zawierająca wszystkie plusy i minusy. Gdybyśmy chcieli wydać krótki, stereotypowy sąd sprawozdawcy — moglibyśmy wyrządzić miastu krzywdę.

Musimy przede wszystkim uwzględnić brak w Kole i powiecie specyficznych cech regionalnych. „Ziemia to — pod tym względem — niczyja", jak określił jeden z zasiedziałych mieszkańców. Bo już okolice sąsiednie posiadają jakieś odróżniające cechy kulturowe, tymczasem przez szkiełko badacza można by się co najwyżej dopatrzeć w Kole nikłych wpływów Kujawszczyzny. Bliskie sąsiedztwo Łodzi nie sprzyja stworzeniu odpowiedniej atmosfery kulturalnej.

Czym się jeszcze społeczeństwo najwięcej interesuje — to teatrem. Złożyły się na to dość częste wizyty wybitnych artystów w okresie 20-lecia niepodległości. Co miesiąc prawie Koło oglądało u siebie talenty tej miary, co Adwentowicz, Jaracz, Osterwa, Zelwerowicz. Toteż i dziś, gdy zawita teatr z Gniezna, przedstawienia cieszą się dużym powodzeniem. Pewnym jednak niebezpiecznym momentem jest wielka frekwencja na wszelkiego rodzaju podejrzanych rewiach przyjezdnych zespołów warszawskich. Do szczęśliwych natomiast pomysłów należały „Wieczory autorskie" „Czytelnika". Dzięki temu część kolan poznała popularnych autorów współczesnych.

Popełnilibyśmy gruby nietakt, gdybyśmy pisząc o stosunkach kulturalnych Koła, nie wymienili popularnego chóru „Jutrzenka". Zrezygnujemy z powtarzania tego, co się już o tym zespole słyszało z licznych notatek. W każdym razie jest to mocna strona tutejszego „sektora kulturalnego". Jeśli sami mieszkańcy miasta nie doceniają znaczenia „Jutrzenki", to w pełni cieszy się ona zasłużonym powodzeniem — u obcych. Często bowiem wyjeżdża do dalszych okolic, dając koncerty i proponując żywe słowo, podane w tak sugestywnie przemawiającej formie — pieśni. Trzeba tu dyskretnie wyznać, że zrozumienie dla zagadnień muzycznych pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Skoro już wspomnieliśmy o „Jutrzence", prowadzonej umiejętną i szczęśliwą ręką p. J. Szczepankiewicza — trzeba obok niej wymienić drugi chór zorganizowany stosunkowo niedawno, bo w grudniu ub. roku przy Zjednoczonych Partiach Robotniczych przez p. E. Raka.

Wymienić tu jeszcze trzeba artystyczny zespół amatorski miejscowego Gimnazjum i Liceum „Oświata", oraz radiowęzeł. Jedno jest kino w Kole, którego sala służy również gościnnym występom zespołów teatralnych i rozmaitym akademiom, ale po macoszemu traktowane przez Film Polski. Skarżą się obywatele na słaby dobór filmu. Może by coś tutaj poradził Poznań?

Kiedyś, o Kole pisaliśmy, że miasto bardzo mało czyta. Jedynie w dzień targowy dostrzec można żywsze zainteresowanie się kioskami sprzedającymi gazety. A to, bądź co bądź też jest pewnym miernikiem kulturalnych zainteresowań. Słabo rozwija się życie towarzyskie, mimo, że ludzi ciekawych, którzy mają coś innym do powiedzenia można by wyliczyć sporo. Siedzą jednak zaszyci bądź to w terenie, i nie lubią czy też nie chcą się udzielać.

Do ludzi jednak można znaleźć drogę. Trzeba tylko umieć trafić. Bo szkoda, gdy zdolne jednostki, które mogą rozbudzić żywy ruch kulturalny, dają się opleść sennej atmosferze otoczenia, ulegając zniechęceniu osamotnienia w pionierskiej pracy. **Stefan Słoniński**

KRONIKA

21 LUTY

Poniedziałek Feliksa, Wyszemiery

Słońce wsch.: g. 6.58, zachodzi: g. 17.15
Księżyc wsch.: g. 3.26, zachodzi: g. 10.12

POZNAŃ

Repertuar teatrów

Wielki — dziś teatr nieczynny, jutro o godz. 19 opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju".

Polski — dziś i codziennie o godz. 19 komedia „Major Barbara".

Nowy — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Król Ryszard III" Szekspira.

Komedia Muzyczna — o godz. 20 „Ósma żona Sinobrodego" Savoir'a.

Aktora i Lalki — o godz. 19 „Nadzieja" Heijermanns'a.

Kameralny (Ochotniczy zespół TPŻ) — o godz. 19.30 „Gra serc" Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb" o godz. 12, 14, 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Skarb" o godz. 13, 15, 17, 19 i 21; **Muza** — „Dwaj Panowie F" (tylko do 22 bm.) o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Siostra Lokaja" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — „Kulisy Wielkiej Rewii" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Aktualności nr 8** — o g. 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Towarzystwo właścicieli domów i nieruchomości w Ostrowie zwołuje swoje roczne walne zebranie na niedzielę, dnia 6 marca br. godz. 15, do sali Grand „Cafée" przy ul. Wrocławskiej 26. Na porządku obrad przewiduje się sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wybór zarządu i uchwalenie planu pracy.

Pokaz gimnastyki i rytmiki z udziałem olimpijczyka i reprezentanta Polski Radojewskiego, mistrzyni i reprezentantki Polski Kanikowskiej i czołowych gimnastyków Polski: Lutostańskiej, Czechlewskiej i Lesińskiego odbędzie się w sali Teatru Miejskiego dziś, w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 19. W programie: gimnastyka wolna i parterowa, zespołowa i indywidualna, gimnastyka przyrządowa na poręczach, kółkach, prężniku i równoważni oraz tańce ludowe. Do ćwiczeń i tańców przygrywać będzie orkiestra (5 Kotów). Dochód przeznaczony ma być na cele Związkowego Klubu Sportowego „Metalowiec". (md)

Akcja pomocy zimowej. W miesiącu styczniu akcja pomocy zimowej przyniosła ponad 450 000 zł. Dobrowolne ofiary wynosiły 3200 zł, ze zbiórek ulicznych uzyskano około 20 tys. zł, danina od lokali przyniosła ponad 90 tys. zł, świat pracy złożył na ten cel 125 tys. zł, kupiectwo 30 tys. zł, rzemiosło 20 tys. zł, rolnictwo 32 tys. zł, sprzedaż znaczków 93 tys. zł. Zebrano poza tym wśród rolników 300 kg żyta. Pomocy w gotówce 155 rodzinom udzielono na sumę 84 tys. zł. Suchego prowiantu wydano za około 17 tys. zł. Specjalnie przydzielono większą ilość węgla poszczególnym rodzinom biednym w ogólnej wartości 107 tys. zł, a ciepłej odzieży rozdano za 54 tys. zł. Przydzielono ponadto najbiedniejszym lekarstwa ogólnej wartości 19 tys. zł. Wydano w miesiącu styczniu ponad 3500 obiadów.

MIKSTAT

Ochotnicza Straż Pożarna pod przewodnictwem burmistrza miasta uchwaliła ostatnio na swoim walnym zebraniu plan działalności na rok bież. Według tego planu ćwiczenia Straży mają odbywać się w każdą drugą niedzielę miesiąca, począwszy od kwietnia. Uroczystość poświęcenia sztandaru, która z ważnych powodów nie mogła być zrealizowana w roku ubiegłym, zaplanowana została na rok bieżący. Uchwalono również budżet Ochotniczej Straży Pożarnej na 170 tysięcy zł. Na zebraniu złożono sprawozdania z rocznej działalności, a burmistrz Głogowski w referacie omówił znaczenie strażactwa.

Nowy zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej przedstawia się następująco: pp. Feliks Krawczewski — prezes, Stefan Narloch — sekretarz, Roman Golicki — skarbnik, Ludwik Pawlak — naczelnik, Józef Ficner — gospodarz.

Związek Samopomocy Chłopskiej na swoim ostatnim zebraniu pod przewodnictwem p. Józefa Stodolskiego omawiał aktualne zagadnienia związane z rolnictwem, a mianowicie — szczepienie świń przeciw różycy, udzielanie kredytów na zakup nawozów, sprawę oświaty rolniczej.

W Kotłowie odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Ludowego w obecności przedstawiciela Powiatowego Zarządu S. L. Do zarządu gromadzkiego Koła S. L. w Kotłowie zostali wybrani rolnicy: pp. Michał Świtała — przewodniczący, Wojciechowski — sekretarz, St. Klepacz — skarbnik oraz Mencel i Jakubowski jako członkowie. (md)

W Czarnym Lesie

W Czarnym Lesie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pracuje wydatnie nad podniesieniem wychowania ideologicznego swych członków. Istnieją tam 2 punkty szkoleniowe, których zadaniem jest zaznajomić słuchaczów z zagadnieniami kongresowymi, dotyczącymi wsi, a w dalszym etapie z nauką marksizmu-leninizmu. W szkoleniu bierze udział ponad 50 proc. członków partii, szczególnie w pierwszym rzędzie aktywiści. Na ostatnim zebraniu omówiono drogę wsi polskiej do socjalizmu. (md)

Samochodem po kwiaty na cmentarz

... rzekomo na hodowlę

Niecodzienne dochodzenia przeprowadziła milicja gnieźnieńska, która otrzymała meldunek o kradzieżach kwiatów z cmentarza parafii św. Wawrzyńca przy ul. Witkowskiej. Stwierdzono bowiem, że dwukrotnej kradzieży kwiatów z tego miejsca dokonał właściciel ogrodnictwa, Edmund Dopierała, który posiada przy ul. Witkowskiej 7 własne przedsiębiorstwo, a jego żona prowadzi kwiaciarnię przy ul. Chrobrego.

W listopadzie ub. roku po obchodzie Wszystkich Świętych, a więc w okresie gdy cmentarze szczególnie przybrane były kwiatami przez rodziny zmarłych, Dopierała zajeżdżał przed cmentarz samochodem i kwiaty z grobów zabierał. W dochodzeniach przyznał się tylko do zabrania 35 sztuk, częściowo w doniczkach, rzekomo na dalszą hodowlę.

Sprawa została przekazana sądowi.

Już rozpoczęło się współzawodnictwo w akcji „H"

W sali kina „Warta" w Międzychodzie odbyła się międzypartyjna konferencja powiatowa, na której wiejscy aktywiści PZPR, SL i PSL przedyskutowali organizowaną przez rząd, akcję hodowli bydła i trzody chlewnej. W konferencji wzięło udział ok. 150 chłopów. Wysłuchali oni referatów przedstawicieli partii i organizacji gospodarczych o opłacalności, premiach ulgach, opiece weterynaryjnej, o spółdzielczym aparacie skupu żywca itd.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omówiono powody zmniejszenia pogłowia bydła, rolę kobiety w akcji „H" możliwości i sposoby podniesienia pogłowia, tp. W toku dyskusji prezes ZSCh z Chrzypska Wielkiego p. Tomikowski do współzawodnictwa w prowadzeniu akcji „H" wezwał gminę Sieraków, a sekr. KG PZPR z Łowynia p. Skowroński w imieniu swej gminy wezwał do współzawodnictwa gminę Międzychód. (ki)

Złote gody w Lutomiu

W gromadzie Lutom (pow. międzychodzki) małżonkowie Chryzostom i Maria Kitlowie obchodzili 50 rocznicę swego ślubu. W uroczystości wzięła udział liczna rodzina 74 i 72 letnich jubilatów oraz wójt gminy sierakowskiej p. Kłos, który złożył życzenia w imieniu władz. Dodać należy, że pp. Kitlowie wychowali 11 dzieci i dziadkują 12 wnukom. (ki)

O połączenie Leszna z Górą Śląską

stara się Miejska Rada Narodowa w Lesznie

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Lesznie uchwalono pierwszy dodatkowy budżet miasta Leszna na rok 1949. Przewodniczący MRN — Kowalski podkreślił, że głównym powodem przedłożenia przez Prezydium MRN dodatkowego budżetu jest fakt przyznania miastu przez Radę Państwa dotacji w wysokości 20 milionów zł zamiast przewidywanych 7 milionów zł. Rada Państwa zwiększając sumę dotacji, wyraziła tym samym swoje uznanie dla oszczędnej i planowej gospodarki miasta. Następnie powzięto uchwałę, że diety będzie się wypłacać tylko tym członkom Rady, którzy w związku z uczestniczeniem w zebraniach poniosą uszczerbek materialny. Z zebranych w ten sposób oszczędności postanowiono przeznaczyć kwotę 41 tys. zł na biblioteki uczniowskie w Lesznie. MRN poparła jednomyślnie wniosek uruchomienia linii kolejowej Leszno — Góra Śląska. Chodzi tu o odbudowanie odcinka kolejowego na trasie Leszno — Zaborowo — Henrykowo, długości 6 km.

Popierając akcję „H" zmierzającą do zwiększenia ilości trzody chlewnej, MRN uchwaliła jednomyślnie wprowadzenie przymusowego szczepienia przeciw różycy.

MRN powołała także miejską komisję przeciwpożarową, w skład której weszli pp.: Kurzawski, Łabęda, Bukowski, Grzegorzewski, Smakulski i Pluta.

Pod koniec obrad zostało powołane Prezydium Komitetu celem zorganizowania uroczystości związanych z 31 rocznicą powstania Armii Radzieckiej i rocznicą powstania ORMO. (Zb)

Słuszne żądania nadnoteckich rolników

Wzdłuż prastarej doliny nadnoteckiej, gdzie jak okiem sięgnąć, rozciągają się łąki średnio- i drobnorolnych chłopów, główny dochód daje torf, znany jako „nadnotecki węgiel", a przede wszystkim siano.

Zarobek rolników tych okolic nie jest łatwy, a poza tym chłop zmuszony jest często sprzedawać siano według ceny dla niego niekorzystnej, gdyż niestałej, którą regulują dowolnie kupcy.

Ponieważ ambicją ludu nadnoteckiego jest wywiązanie się z nałożonych nań obowiązków płacenia podatku gruntowego, przeto chłopi zebrani ostatnio w Zacharzynie, powiat Chodzież na masowym zebraniu z udziałem przewodniczącego Pow. Rady Narodowej — Filipiaka, domagali się, by siano, które przynosi jedyny dla nich dochód, utrzymało się tak jak żywiec hodowlany i zboże przy stałych cenach.

Niewątpliwie PRN w Chodzieży podejmie odpowiednią uchwałę, która przyniesie drobnorolnym tym chłopom należytą egzystencję i możność wywiązania się z zadań wobec państwa. (ko)

Zaoczny wyrok na odstępców

Zamieszkali podczas okupacji w Józefowie, pow. mogileńskiego, Stanisław Gawroński i jego żona Emma zgłosili się na listę niemiecką w roku 1940, objawiając na każdym kroku swą sympatię dla Niemców.

Wygotowany przeciwko Gawrońskim akt oskarżenia zarzucał im także działanie na szkodę polskiej ludności cywilnej. Mianowicie Gawrońskiemu, że w ostatnich latach okupacji w Palędziu Dolnym zadenuncjował policji niemieckiej Fr. Szczepaniaka, którego za rozgłaszanie wiadomości przeciwko Niemcom umieszczono na półtora roku w obozie karnym, gdzie zmarł. Emmie Gawrońskiej zaś, że lżyła naród polski. Zarzuty te jednak nie znalazły dostatecznego potwierdzenia.

Gawrońskich, których miejsce pobytu jest nieznane, skazał Sąd Okr. w Gnieźnie — Stanisława na 5 lat więzienia, Emmę na 3 lata więzienia, orzekając ponadto utratę praw na 5 lat i konfiskatę mienia. (pr.)

Wronki, pow. Szamotuły

W czwartek, dnia 3 marca 1949 roku, odbędzie się we Wronkach jarmark kramny, na konie, bydło i trzodę chlewną.

GMINA PRZEWÓZ czeka na osadników

Gmina Przewóz leżąca nad samą Nysą, w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy polsko-niemieckiej, należy do tych nielicznych gmin na Dolnym Śląsku, które nie posiadają jeszcze pełnego zaludnienia.

Powiat żarski **z łatwością jeszcze wchłonie 5 do 7 tysięcy rodzin.** Mieszkania znajdują się na miejscu, a na osadników-rolników czeka ziemia, zaś rozwijający się tutaj przemysł włókienniczy, szklarski i węgla brunatnego, potrzebuje robotników. (elE)

Kupiectwo ostrzeszowskie przy stole obrad

W lokalu p. W. Wizowej odbyło się miesięczne zebranie Zrzeszenia Kupców. Po zagajeniu p. prezes Garstka omówił sprawę kwalifikacyjnego kursu kupieckiego. Większość członków wyraziła chęć wzięcia udziału w kursie. Wykłady rozpoczną się prawdopodobnie już w najbliższym czasie.

W dalszym ciągu obrad prezes zapoznał zebranych z okólnikami i biuletynami Zrzeszenia Kupców w Poznaniu, a Komisja Etyki Kupieckiej postanowiła przyjąć na członka p. Kozłowicza.

Sprawy podatkowe i wypełnianie nowych deklaracyj omówił p. Świentek. Na zakończenie wybrano specjalny Komitet, który postanowił urządzić w sobotę, 26 bm. wieczorek karnawałowy. (zk)

Teatrzyk Kolejarza w Nowej Soli i Lesznie

Po kilkakrotnym wystawieniu w Teatrze Miejskim w Zielonej Górze sztuki pt. „Pociąg widmo", Teatrzyk Kolejarza wystąpi w dniu 20 bm. gościnnie w Domu Kultury w Nowej Soli, a w dniu 6 marca br. w Lesznie w kinie „Polonia".

Na ogólne żądanie publiczności zielonogórskiej „Pociąg widmo" zostanie wystawiony w Teatrze Miejskim w pierwszych dniach marca br. (ad)

SPORT

Kwapień odparł atak koalicji czeskiej

na międzynarodowych zawodach Gwardii

Przy udziale narciarzy czechosłowackich, węgierskich i polskich odbywają się w Zakopanem międzynarodowe mistrzostwa narciarskie „Gwardii". W pierwszym dniu zawodów rozegrano bieg płaski na dystansie 12 km.

Bieg ten rozegrano w warunkach bardzo trudnych, z uwagi na odwilż i złą nośność śniegu. Bieg zakończył się sukcesem Kwapienia, który pokonał wyborową stawkę narciarzy czeskich zajmując pewnie pierwsze miejsce.

Drugi z Polaków Bukowski zajął piąte miejsce. Pierwszy Węgier ulokował się dopiero na 29 miejscu.

Szczegółowe wyniki: 1) Kwapień (Gwardia) 54:17 min., 2) Moc (CSR) 56:48,5 min., 3) Rusko (CSR) 58:05 min., 4) Szegy (CSR) 59:22 min., 5) Bukowski (Gwardia) 59:54,5 min., 6) Bruck (CSR) 1:00:56.

Narciarze czechosłowaccy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne. Będą oni niewątpliwie najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa w biegu patrolowym, który rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym.

Czapczyk „kolejarzem"

Jak spodziewaliśmy się znany piłkarz poznański Henryk Czapczyk otrzymał w tych dniach zwolnienie z macierzystego klubu — Warty i przechodzi do poznańskiego ZZK. Pozyskanie Czapczyka stanowi dla kolejarzy bardzo poważne wzmocnienie linii ofensywnej. W dniu dzisiejszym zobaczymy już exwarciarza w nowych barwach na meczu z Dębem.

CSR sięga po tytuł mistrza świata

Hokeiści czescy kroczą zdecydowanie do tytułu mistrza świata. Po zwycięstwie nad Kanadą najgroźniejszym ich przeciwnikiem jest Szwecja, której raz już ulegli w półfinale. W dalszych rozgrywkach finałowych Czesi zwyciężyli Szwajcarię 8:1. Honorową bramkę dla pokonanych zdobył Beiler.

Triumf pary węgierskiej

W Paryżu rozgrywane są mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Konkurencję jazdy parami wygrał zespół węgierski Kekesy—Kiraly, zdobywając 795 pkt. przed P. i C. Kennedy (USA) — 772 pkt. i rodzeństwem Nagy (Węgry) — 749 pkt.

Po jeździe obowiązkowej pań, klasyfikacja jest następująca: 1) Vrzanova (Czech.) — 879,9 pkt., 2) Pavlik (Austria) — 856,7 pkt., 3) Sherman (USA) 853,2 pkt., 4) Altwegg (Anglia) — 852,5 pkt., 6) Nekolova (CSR) — 819,3 pkt., 9) Lerchova (CSR) — 787,5 pkt.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Sekcja ciężko-atletyczna KS. Z. Z. K. Poznań zawiadamia, że treningi odbywają się obecnie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Prądzyńskiego we wtorki i piątki od godz. 18 do 20, gdzie równocześnie przyjmuje się nowowstępujących członków.

✝

Dnia 19 lutego 1949 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, a nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

z Kaczmarkiewiczów

Anna Jakóbczak

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczowej. Msza św. odprawiona zostanie nazajutrz o godz. 6.30 w kościele parafialnym ks. ks. Zmartwychwstańców na Wildzie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, córki, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Sikorskiego 34 m. 12
Górki Noteckie p1647

✝

Dnia 17 lutego 1949 zmarła po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, ciotka i babka, śp.

z Pawłowskich

Stanisława Horáček

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę, 20 bm., o godz. 9 w kościele OO. Franciszkanów.

W głębokim smutku pogrążeni
córki, syn i rodzina

Poznań, Gdynia, Praga Czeska 3508

Księdzu Moderatorowi z Sodalicji Mariańskiej, Prezesowi i Członkom Zarządu i Dyrekcji Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, Delegacjom Okręgowych Związków Cechów i Zarządom Cechów oraz Krewnym i Znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej przysłudze oddanej, śp.

Kazimierzowi Wawrzyńcowi Juszczakowi

serdeczne

Bóg zapłać!

składają
żona z dziećmi

Poznań, Poznańska 43 m. 9 3467

✝

Długie miesiące oczekiwania przerwała bolesna wiadomość, że nasz najukochańszy syn, kochany brat śp.

Hieronim Thiem

więzień polityczny obozów konc. hitlerowskich

zginął śmiercią męczeńską w wieku lat 21.

Msza św. z wigiliami za spokój duszy zamęczonego odprawiona zostanie we wtorek 22 bm. o godz. 9 w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają w nieutulonym bólu, stroskani **rodzice i brat, były współwięzień**

Poznań, Daszyńskiego 34a m. 2.
Żegrze k. Warszawy. 3440

Przewielebnemu Duchowieństwu i Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie, śp.

Karoliny Kopacewiczowej

składamy staropolskie

Bóg zapłać!

3480 **mąż z córkami**

Wełnę owczą

skupujemy w każdej ilości, płacimy najwyższe ceny.

Firma „Wełnoskup"

2b-105 **ŁÓDŹ**, ul. Nawrot nr 17

JUBILER-ZŁOTNIK i GRAWER

Emanuel Kamieński

Poznań

ulica Gąsiorowskich 10

Telefon 75-45

2a-193

Kursy zabawek

kwiatów itp. organiz. Izba Przem.-Handlowa. Początek 2. i 16. III.

Informacje: Marynarska 13 m. 2 od godziny 13. 3485

Za liczne życzenia i kwiaty z okazji naszego ślubu, składamy wszystkim nam życzliwym Krewnym i Znajomym

serdeczne podziękowanie

Helena i Stanisław
KOCHOWICZOWIE

Poznań, w lutym 1949 r.

p1599

Radiotechników

samodzielnych z długoletnią praktyką na dobrych warunkach — zaangażuje

„Radioekspert"

Śniadeckich 1. p1542

Najprzedniejsze **włóczki** oraz gustowne wyroby **wełniane** poleca 2a-190

WŁÓCZKA

EDW. GAJOWIECKI, F. KOŚCIELNIAK

Poznań, ulica Strzelecka 1 — Tel. 513-82

Przetarg

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzeda w drodze przetargu ustnego barak przenośny rozebrany o powierzchni ca 330 m², znajdujący się przy ul. M. Focha na terenach Międzynarod. Targów Poznańskich.

Przetarg odbędzie się dnia 25. II. 49 r. o godz. 11. Bliższych informacji udziela Referat Przetargów 1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny ul. Wały Batorego 3 — telefon 97-53.

O ile sprzedaż powyższego baraku nie dojdzie do skutku to następna licytacja odbędzie się dnia 28. III. 1949 r. o godz. 11.

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

2a-239

INŻYNIER INSTALATOR lub IZOLATOR

energiczny, specjalista, z dużym doświadczeniem praktycznym, samodzielny korespondent techniczny, poszukiwany na bardzo dobrych warunkach, zaraz, przez poważną fabrykę prywatną w Warszawie do obsługi technicznej odbiorców rejonu warszawskiego. — Mieszkanie kawalerskie zapewnione. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-230.

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Technika dentystycznego, samodzielnego w nowoczesnej technice poszukuje Szalczyński, dentysta, Rogoźno (Wlkp.). F340

Potrzebna zaraz siła pomocnicza buchaltera obeznana dokładnie z księgowością rolną. Of. Głos Wlkp. nr 2a-209

Dobry czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Kilińskiego 5 m. 4. k210

Ekspedientów z branży papierniczej poszukuje duża hurtownia w Poznaniu. Oferty nr 4007 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k206

OGRODNICZKA

absolw. liceum lub gimn. ogrodniczego oraz

BIURALISTKA

biegłe pisząca na maszynie obeznana z pracami biurowymi na prowincję — potrzebne. Mieszkania zapewnione Oferty Biuro Ogłoszeń „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2556". p1608

Ucznia krawieckiego przyjmę. Prałat, Chwaliszewo 67. 3494

Pierwszorzędną specjalistkę maszynowego podnoszenia oczek, na bardzo korzystnych warunkach. „Renova", Pasaż „Apollo". p1558

Tokarz metalowy potrzebny. „Sortima", Chlebowa 14. p1552

Potrzebny chłopiec do pomocy w warsztacie. W. Kruk, 27 Grudnia 2. p1550

Osoby kulturalnej do prowadzenia domu u wdowca oraz wychowania 4-letniej dziewczynki poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 3437.

Czeladnik piekarski, samodzielny potrzebny na stałą pracę (piec piersiowy). Cukiernia — Piekarnia, Wosiński, Dolsk, pow. Śrem. 3465

Dziewczyna potrzebna z praniem i gotowaniem zaraz — Wroniecka 18 m. 1. 3468

Biuralistka biegłe pisząca na maszynie zaraz potrzebna. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznym podaniem od 13—14. „Nowe Osiedle" ul. Śniadeckich 23. 3471

Inteligentną panienkę, mówiącą poprawnie, przyjmę do 3-letniego chłopca. Poznań, ul. Daszyńskiego 149 m. 6. 3472

Szwajcar potrzebny zaraz lub 1 kwietnia na deputat 1 lub 2 zaciążnikami. Osieczna 121, pow. Leszno. Ludwik Mielcarek. 3476

Kobieta i chłopiec do pracy w gospodarstwie rolnym. Jonscher, Poznań, Przybyszewskiego 49. p1586

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna zaraz. Niegolewskich 24 m 7. k225

Pomocnica domowa, sumienna, gotowaniem potrzebna Szczecina 3 osób. Oferty Głos Wielkopolski nr 35[illegible].

Kierownika rachunkowości rolnej (bilansisty-rewidenta) poszukuje Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 3501

Poznańskie Zakłady Przem. Odzież. zatrudnią natychmiast kilku krawców miarowych, w celu wykonywania wzorów laboratoryjnych. Zgłoszenia przyjmuje Dyr. Techniczny, ul. Skarbowa 11 m. 2. 3500

Poważna instytucja spółdzielcza zaangażuje zaraz 2 biegłe maszynistki. Oferty Głos Wlkp. nr 3512.

Szlifierz złotniczy, zdolny, kwalifikacjami natychmiast potrzebny. Warunki dobre. Adres wskaże „Czytelnik", Daszyńskiego 48. k223

Mechaników na automaty poszukujemy zaraz. Zgłoszenia: „Społem", Fabryka Wyrobów Odżywczych, Poznań-Starołęka, Starołęcka 42. 3417

Samodzielna dziewczyna potrzebna. Szkolna 9, m. 4. 3391

Potrzebni zecer-maszynista oraz biegła nakładaczka na tygiel. Of. Głos Wlkp. nr 3380.

Dziewczyna dochodząca z gotowaniem, dzielnica Jeżyce, potrzebna zaraz. Zgłoszenie: Szamarzewskiego 26, m. 6, w godzinach od 14—16. 3375

Do dziecka inteligentną, młodą, na cały dzień. Chełmońskiego 8, m. 7. 3365

Koszykarz potrzebny. Daszyńskiego 56 (skład). k215

Magister(a) względnie biegła siła pomocnicza potrzebny do apteki w Gostyniu Wlkp. F358

Pomoc domowa (przychodnia) zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Fredry 6 (parter, front). c576

Dobrą księgową, znającą księgowość amerykańską, przyjmiemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,529. p1582

Dziewczyna z prowincji potrzebna do wszelkich prac na stałe. Restauracja Narodowa, Garbary 27. p1581

Panienki do kiosków na Targi potrzebne. Zgłoszenia od 8 do 10: ul. Przemysłowa 2, Hurtownia Szkła. p1570

Poszukujemy instruktorki maszynopisma ze znajomością stenografii Korbla. Oferty Głos Wielkopolski nr 3420.

Elektromonterzy oraz specjaliści na linie. Fa „Roel", Grunwaldzka 57. 3407

Ekspedientka biegła do cukierni potrzebna zaraz. Św. Marcin 5. 3384

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Wyspiańskiego 13 m. 6. 3491

Zespół PNZ Kniaźnice, powiat Lubin-Legnicki zatrudni zaraz dobrego szwajcara, oprzątacza świń, kowala, stolarza-stelmacha, murarza, kilku fornali z posyłką, oraz od 1. IV. 30 dziewcząt z przodownikiem 2a-189

Zatrudnimy zaraz pomoc księgowości ze znajomością księgowości rolnej, uposażenie wg grupy, mieszkanie zapewnione. Podania wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: PNZ, Zespół Krosino, powiat Bieligard, poczta Świdwin, skrytka pocztowa 19. 2a-220

Szuka posady

Przyjmę stróżostwo za mieszkanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 3495.

ZBOŻOWIEC-NASIENNIK

z długoletnią praktyką, dzielny handlowiec, specjalista w czyszczeniu zbóż i nasion, zna wszelkie typy czyszczarek, przyjmie posadę. Oferty nr 392 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c592

Krawcowa szuka zajęcia w domu. Oferty Głos Wlkp. nr 3478

Dyplomowana absolwentka AH z kilkuletnią praktyką szuka odpowiedniej pracy, najchętniej księgowości. Oferty Głos Wlkp. nr 3443.

INŻYNIER CHEMIK

szuka posady w Poznaniu lub okolicy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 3449.

Zdolna, uczciwa, do składu lub krawiectwa poszukuje pracy z utrzymaniem lub bez. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3463.

Drogista dypl. starszy, 30 lat praktyki w wytwórniach farm. kosmet. i środków spożywczych zmieni posadę w Poznaniu. Oferty nr 374: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c574

Księgowy szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,531. p1584

Młoda ekspedientka branży galanteryjno-obuwniczej szuka posady. Of. Gł. Wlkp. nr 3366.

Student A. H., znajomością księgowości, maszynopisma, prac biurowych, poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 3429.

Uczennica biurowa maszynopismem poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3462.

Złotnik poszukuje pracy. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 2,558. p1610

Starsza samotna, czysta, uczciwa, szuka posady u samotnej osoby. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 250. F356

Samodzielna kucharka kilkuletnią praktyką przyjmie kierownictwo kuchni sanatorium, szpitalu, internacie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,469 p1547

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

Półroczne kursy handlowe od 1 marca. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. p1635

Do matury eksternistów przygotowuje magister. Łukaszewicza 2, m. 10a. 3396

Osobiste

Publiczne podziękowanie składam Matce Bożej za wysłuchanie prośby. Janina Adzińska. F355

Za życzenia i kwiaty złożone z okazji złotych godów składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

A. Kaniewscy

Poznań, Cybulskiego 6 F363

Grypę, wszelkie dolegliwości leczą skutecznie wody „Polskich Uzdrowisk". Żądajcie prospektów. Poznań, ul. Raczyńskich 12, „Mir", Daszyńskiego 34. p1569

Sprzedaż

Materace wyściełane łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1018

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p1111

Fortepiany, pianina kupuje, sprzedaje, zamienia Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p1007

Willę nowowybudowaną czynszową, wolnym mieszkaniem, wzgl. połowę. **Kamienicę** komfortową, centrum, spiesznie sprzedam. **Metelski**, Marcina nr 12. p1553

Fortepiany i fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcin 22 podwórzu. Tel. 23-91. p10137

Gabinet męski nowoczesny orzech kaukaski, korzystnie — Magazyn Mebli, Janiak Poznań, Rybaki 6. p1381

Parcele — Wille — Kamienice. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4. 2648

SPECJALNY SKŁAD
POŃCZOCH
BIELIZNY
Ewa
M. Focha 60
p1632

Wilk 4-miesięczny. Małeckiego 27 m. 3. 3503

Maszynę do szycia sprzedam. **Fabryczna** 37 m. 21. p1634

Materace poduszkowe, sprężynowe poleca Wytwórnia Materacy, J. Dembiński, Gostyń. Tel. 73. 2691

Büssing 5 ton korzystnie po remoncie sprzedam. Telefon 519-10. 3519

Konia, platformę na gumach i wóz sztywny. Kanałowa 1. 3515

Uniwersalne radio 2-lampowe: ul. Matejki 47 m. 6. 3513

Regały, stoły, biurka sprzedamy. Kozia 21, I ptr. 3504

Willę uszkodzoną (Winogrady) sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,592. p1638

Okazyjnie sprzedam nowoczesne lustro, skrzypce koncertowe, obrazy, radio. Grabianowski, Szwajcarska 10 m. 3. k226

Polecamy
DACHÓWKĘ
KARPIÓWKĘ
CEGŁĘ PEŁNĄ GAT. I.
CEGŁĘ DZIURAWKĘ
SMOŁĘ
oraz wszelkie inne
MATERIAŁY BUDOWLANE
składnica:
Zwierzyniecka 11
Telefon 523-03 p1590

Kamienice, wille, wolnym mieszkaniem, parcele, wypalone obiekty, korzystnie sprzeda „Lokata", Mickiewicza 18 m. 5. Tel. 522-28. p1628

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Daszyńskiego 45 m. 12. k224

Adapter zmienny „Telefunken" sprzedam. Gen. Prądzyńskiego 11 m. 4, od godz. 14. k222

Radio magicznym okiem zmienny. Górny, Pamiątkowa 21 m. 12. k221

Setka na starter, piecyk elektryczny piekarnikiem. Szamarzewskiego 46 m. 1. 3492

Tapczan nowy sprzedam — pracownia tapicerska, M. Grzybowski, Pó wiejska 31. k212

Wózek dziecięcy (kon-kon) sprzedam. Rybaki 22a m. 9. 3343

Warsztat mechaniczny z niklownią natychmiast. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,468 p1546

Piec kaflowy przenośny sprzedam. Zieliński Jagiełły 4. p1620

Buty rybackie nowe skórzane, okazja. Chełmońskiego 5 m. 16. 3370

Parcelę przy Dąbrowskiego oparkaniona sprzeda właściciel. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 3390.

Parcele 9 hektarów na terenie Poznania korzystnie sprzedam. Wiadomość: Księgarnia, Roosevelta 19 (przy **Moście** Uniwersyteckim). 3430

Kamienice — wille wyłączone, również do odbudowy całe, idealne połowy, od 1.350.000 poleca Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, tel. 508-14. 3498

Sachs setkę starter. Szamarzewskiego 47 m. 2. 3499

Drogerię w Poznaniu sprzedam wzgl. wydzierżawię. Of. Głos Wlkp. nr 3436.

Powiększalnik małoobrazkowy oraz 6×6 sprzedam. Długosza 16 m. 6. p1612

Rasowe wilczki czarne podpalane. Świętosławska 9. I ptr. 3453

Radio super 6-lampowy 3-zakresowy okiem. Zamkowa 6 m. 6. 3355

Ciągnik Deutz 50 KM z przyczepą, windą. Hetmańska 15. 3354

Ciągnik
Lanz Buldog 45 PS
sprzedam
Zgłoszenia: tel 25-08
p1643

Fisharmonia 8-basowa okazyjnie. Półwiejska 17 m. 4. p1539

Wózek-autko i rower sprzedam. Prądzyńskiego 47 m. 7. c564

Parcelę w pobliżu Śródmieścia 930 zł m² spiesznie sprzedam. Oferty nr 363 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c563

Futro silowe 35.000,—; od godz. 16—19. Al. Marcinkowskiego 19 m. 11. c561

Kasa pancerna na sprzedaż. Oferty nr 357 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c557

Motorek do kajaka okazyjnie sprzedam. Roosevelta 2 m. 5 F349

Sprzedam 2 łóżka, nocne stoliki, obraz, skrzypce. Kosińskiego 13 m. 8. F343

Samochód marki „Vordeson", półciężarówka, w dobrym stanie, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 243. F342

Sprzedam DKW 125. Poznań, Piękna 58 m. 3. 3490

Parcelę budowlaną przy stacji kolejowej Iłówiec sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 3413.

Skrzypce sprzedam. Reya 5, m. 6. 3399

Nowy dywan 2,40×3,40 korzystnie. Gostyńska 23 (Kopanina). 3398

Motocykl setkę sprzedam. Słowackiego 41, m. 12. 3397

Dla bliźniąt wózek sprzedam. Strusia 5, m. 5. 3395

Wózek (autko) dla bliźniąt. — Dolina 16, Balcerek. 3392

Wilk (suka) 1½-roczny, tresowany. Pracownia cholewek, Szewska 9. 3389

Adapter szafkowy sprzedam. Marcin 76, m. 6. 3388

Uprząż mocna na wielkiego konia. Cena 16 000. — Oferty Głos Wlkp. nr 3386.

Sieczkarkę motorową, Grycza, Dąbrowskiego 83/85 — telefon 30-32. 3364

Maszynę damską, krytą Singera, sprzedam. Kraszewskiego 13, m. 7. 3378

Samochód Mercedes, ciężarowy, 5 ton, na benzynę, sprzedam lub zamienię na osobowy dopłatą. Telefon 90-54. Zwierzyniecka 8. F361

Kamienice, wille, także wypalone; **tereny przemysłowe**, ogrodnicze, sadownicze; place budowlane; **parcele, gospodarstwa ogrodnictwa** poleca i **poszukuje** Hinz, St. Rynek 16/17. p1543

Parcele: osiemsetmetrowa, ogrodzona, kanalizowana, przy autobusie (Winogrady), trzynastomorgowa Biskupice, bez długu 350 000 5500 m² Winiary 500.000. **Kamienica** śródmieściu do odbudowy tanio. **Dutkiewicz, Daszyńskiego nr 59.** k207

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 2a-202

Parcelę lub willę wypaloną kupię. Oferty nr 370: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c570

Wiertarkę elektryczną, ręczną, średniej wielkości, kupię. — Kuźdowicz, Marsz. Focha 115. p1541

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel 21-10, 21-11. p1046

Willę lub domek z ogrodem do 3 000 000 zł kupię. Oferty nr 369: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c569

Kupię nowy lub świeżo wyremontowany motor do samochodu Fiat 1100. Oferty z podaniem ceny Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 249. F348

Motor i skrzynkę biegów do Mercedesa V 170 kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,485. p1556

Samochodowe CZĘŚCI I PRZYBORY
nowe i używane oraz
SAMOCHODY
na rozbiórki kupuje
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. tel. 20-14. c549

Kupię sypialnię kompletną tylko w dobrym stanie. Daszyńskiego 107, m. 20. k209

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1081

Obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 3510.

Zegary kontrolne natychmiast. Oferty składać Państw. Pozn. Zakł. Graf. Okr. Pin., Wawrzyniaka 39 2a-237

Kupimy wagi uchylne w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny Czytelnik, Daszyńskiego 48, nr 4110. k219

Rozpylacze, podgrzewacze, łóżyska kulkowe kupuje stale Auto-Akcesoria i części motorów Diesel'a. M. Gruss, Poznań, ul. Dąbrowskiego 96. 2a-192

Silnik
Opel 6 cylindrowy, dolno-zaworowy. Typ 2000, w dobrym stanie
kupię.
Warsztat Samochodowy, Poznań, Dąbrowskiego 105. p1626

Silnik elektr. moc 4 KM obr. 2830/min. 220/380 V z rozrusznikiem do regulacji obrotów pompy stojącej — nabędzie Państwowy Browar Zielona Góra. 2b-119

Jadalnię nowoczesną używaną, toaletkę jasną (dębową), bibliotekę kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,513. p1586

Pasiekę w kuszkach kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,532. p1585

Pieprz czarny, biały, cynamon, goździki, kardamon, anyż, zioła kupi Wojewódzka Spółdzielnia Zielarska, Poznań Jagiełły 14. Tel. 36-60. p1622

Walizkowa maszyna do pisania „Erika" lub podobną kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7 — pod 2,554. p1606

Dźwigary NP 20, 5 sztuk, po 9 m dług., kupię — St. Kluz, Lubasz k. Czarnkowa. p1607

Gospodarstwo 15—35 morgów pszennej ziemi, dobrymi zabudowaniami, blisko stacji, kupię. Oferty: PAR, **Ratajczaka 7, pod 2,514.** p1567

Handlowe

Kopie z dokumentów książek i planów wykonuję szybko — **Fotokopia, Półwiejska 17.** 3266

Piżmowce, tchórze, kuny i lisy kupujemy, płacimy najwyższe ceny. — „Alaska" Warszawa, Chmielna 5. 2b-104

Futra, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe kupuje „Occasion" Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna 15. 2b-102

Krawaty, szale, duży wybór — ostatnie nowości, poleca Wytwórnia „ATOM" Łódź, Narutowicza 41. 2b-103

Przyjmę przedstawicielstwo na artykuły spożywcze i chemiczne, posiadam auto, lokale w Poznaniu (Śródmieście). Oferty Głos Wlkp. nr 3455.

Zamiana

Pokój mały zamienię na duży. Oferty Głos Wlkp. nr 3356.

Zamienię dwa pokoje kuchnią na pokój kuchnią (Łazarz) lub odstąpię. Focha 146 m. 10. 3497

2½ pokoi z kuchnią, łazienką w willi na podobne Śródmieście. Of. Głos Wlkp. nr 3464.

Duży pokój kuchnią, centrum, na większe, również peryferie. Of. Głos Wlkp. nr 3385.

4½ pokoju w Gorzowie, z meblami, zamienię na 2 w Poznaniu, z meblami. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 2,457. p1537

3½-pokojowe komfort na Jeżycach zamienię na 2½. Oferty nr 367: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c567

Samodzielne, Śródmieściu, słoneczne 3-pokojowe, łazienka, na dwa po pokoju kuchnią. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,489. p1557

Mieszkanie 4 pokoje kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, willi w okolicy Ostroroga, zamienię podobne w centrum. Oferty nr 359: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c559

Pieniądz

Posiadam obszerne lokale i piwnice ca 300 m² w Poznaniu (okolica Starego Rynku). Oczekuję propozycji. Oferty Głos Wlkp. nr 3456.

Wolne lokale

Mieszkania 3 wzgl. 2-pokojowe za zwrotem kosztów remontu. Woźna 14. 3493

2 studentom pokój meblowany (Wilda). Oferty nr 4107 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k216

2 solidnych panów przyjmę na pokój. Wiśniowa 6 m. 2. 3451

Drogerię powiatowym mieście (Konin) wydzierżawię, sprzedam tanio. Oferty Głos Wlkp. nr 3460.

Skład centrum urządzeniem na każdą branżę — wyłączony. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,565. p1617

Panie na wspólne pokoje przyjmę. Bukowska, Ostroroga nr 10. 3484

Czysty pokoik tylko starszemu panu. Wiadomość: Daszyńskiego 37 (kiosk). k227

2 gimnazjalistów przyjmę na pokój. Oferty nr 368: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c568

2—3 pokoje na biura lub dla lekarza Śródmieściu z meblami lub bez na I piętrze do oddania. Oferty nr 372: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c572

Szuka lokalu

Absolwent ekonomii szuka pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 3393.

Dwaj studenci poszukują pokoju. Cena do 3.500. Of. Głos Wlkp. nr 3483.

Rzetelny student leśnictwa poszukuje małego pokoiku przy sympatycznej rodzinie. Wymagania skromne. Of. Głos Wlkp. nr 3450.

Szukam 1—2 pokoi z kuchnią. Zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 3509.

Studentka farmacji szuka pokoju umeblowanego zaraz. Najchętniej w domu wyłącznym. Cena obojętna. Of. Głos Wlkp. nr 3486.

Studentka szuka natychmiast czystego, umeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3487.

Lokali na cichy przemysł i mieszkania 2—3 pokoi wyłączonych, centrum, poszukuję pilnie. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 2,571. p1621

Mieszkania pokoju z kuchnią, samodzieln., ewtl. 2 pokoi z używaniem kuchni, za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,606. p1646

Lekarz, kawaler, poszukuje niekrępującego pokoju, możliwie Wilda; cena obojętna. Of. nr 4111 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k220

Dzierżawy

Dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo produkcyjne, konfekcja, czynne, 20 pracowników, centrum Poznania, do wydzierżawienia zaraz. Oferty nr 358: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c558

2—8 morgów

pod plantacje z zabudowaniami (mieszkanie) może być na prowincji, szkoła na miejscu — spiesznie poszukuje poważny reflektant. — Oferty Głos Wlkp. Focha 16 nr 265. F364

Zguby

Skradziono legitymację Związku Zawodowego Instytucji Społecznej nr V 588 Wandy Wojciechowskiej. 3361

Przybłąkał się pies, czarna suczka. Odebrać: ul. Biała 1a, m. 14. 3359

Odebrać psa wilka z żółtym kagańcem. Kopczyńskiego 27, m. 10. 3357

Zagubiono legitymację kolejową, zameldowanie miliczyne na nazwisko Alojzy Zendek. c560

Zagubiono tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Franciszek Ratajczak. F351

Zagubiono kartę RKU Szamotuły. Stanisław Rozmiarek. F350

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społ. nr 46 796 971 na drodze z Kórnika do Bnina na nazwisko Leokadia Perdoch, Bnin, pow. Śrem. F346

Zgubiono dokumenty rzemieślnicze, wydane przez Izbę Rzemieślniczą Poznań na nazwisko Stanisław Wilczek. F341

Zgubiono legitymację służbową Zjedn. Energetycznego, Zw. Zaw. Metalowców. Władysław Krawczyk. k208

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-Miasto. Marceli Łaniecki Poznań Dąbrowskiego 76. p1551

Dnia 30. 1. br. zagubiono w pociągu do Zbąszynia tymczasowe zaświadczenie, wydane przez Starostwo Powiatowe w Chełmnie. Stanisława Budasz. 3409

Przybłąkał się pies spaniel — suczka. Odebrać do 23. 2. 1949 r. Ratajczaka 33, m. 15. c531

Zaginął wilk szary, blizna nad lewym okiem. Ostrzegam przed kupnem. Kącik 1 m. 10. 3416

Różne

Ślubne suknie, welony, wypożyczam — Dąbrowskiego 28, m. 3, front. 3210

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję. Gzielowa, Matejki 47 m. 3. 3506

Pracownia kapeluszy tanio sprzedaje, przerabia. Śledzińska, Wroniecka 24. p1642

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Działyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I pi. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—59037

FILM

„Trzeci szturm" — film produkcji radzieckiej, który ukaże się na polskich ekranach w dniu święta Armii Czerwonej.

Współpraca Polski i Czechosłowacji w dziedzinie filmu

W Nieborowie odbył się niedawno zjazd polskich i czechosłowackich techników filmowych, którego zadaniem było ustalenie stałego porozumienia technicznego między kinematografiami obu krajów.

Na zjeździe omówione zostały przede wszystkim dwa zasadnicze problemy: produkcja przemysłu filmowego i rozpracowanie sposobów wzajemnej współpracy w dziedzinie szkolenia pracowników technicznych, studiów nad procesami produkcyjnymi, postępem technicznej wiedzy oraz normalizacja gospodarki materialnej. Ustalony został konkretnie wspólny program szkolenia, wymiany doświadczeń i osiągnięć i podział prac w okresie państwowego planu rozbudowy przemysłu obu krajów.

FILM „Zakazane piosenki" w Londynie

Staraniem Ambasady R. P. w Londynie odbył się prywatny pokaz filmu „Zakazane piosenki" dla członków korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości. Na pokazie obecni byli przedstawiciele Ambasady Radzieckiej i Czechosłowackiej z ambasadorem Krotochwilem oraz przedstawiciele poselstw Węgier i Rumunii.

Nowe filmy polskie NA WARSZTACIE

W atelier Filmu Polskiego w Łodzi ukończono zdjęcia wnętrz do nowego filmu „Dom na pustkowiu" wg scenariusza J. Iwaszkiewicza i J. Rybkowskiego, reżyserii J Rybkowskiego.

Role główne w filmie tym grają: Aleksandra Śląska (znana z filmu „Ostatni etap"), Maria Gella i Jerzy Śliwiński.

Zdjęcia plenerowe do filmu wykonane będą w Warszawie.

* * *

Wydział Artyst.-Programowy „Filmu Polskiego" ukończył pracę nad kompletowaniem materiałów dokumentacyjnych do dwóch nowych filmów polskich. Pierwszy z tych filmów poświęcony będzie Karolowi Namysłowskiemu, znanemu skrzypkowi, kompozytorowi i twórcy słynnej kapeli ludowej.

Drugim projektowanym filmem jest film o żakach krakowskich, osnuty na tle słynnego wyjścia żaków z Krakowa w XV wieku. Film ten jest planowany jako komedia muzyczna.

FILM o nowych Węgrzech

W związku z rocznicą wyzwolenia Węgier. Centralne Studium Filmów Dokumentalnych ZSRR wespół z Węgierskim Biurem Filmowym nakręciło film pt. „Węgry demokratyczne".

Film jest pełen wyrazu artystycznego i zapoznaje widza z życiem, walką i osiągnięciami narodu węgierskiego, który wstąpił na drogę rozwoju demokratycznego. Zdjęcia realizowano pod kierownictwem znanej reżyserki Lidii Stepanowej.

Aktorzy włoscy protestują

Najbardziej znani artyści kinowi i reżyserzy na zebraniu odbytym ostatnio postanowili wnieść na ręce rządu protest przeciw opanowaniu rynku włoskiego przez amerykańską produkcję filmową. Wśród podpisów złożonych na proteście znajduje się nazwisko Anny Magnai, która grała główną rolę w filmie „Rzym, miasto otwarte", reżysera de Sica.

Protest podkreśla że rząd włoski nie robi nic, by uchronić produkcję narodową przed inwazją produkcji amerykańskiej.

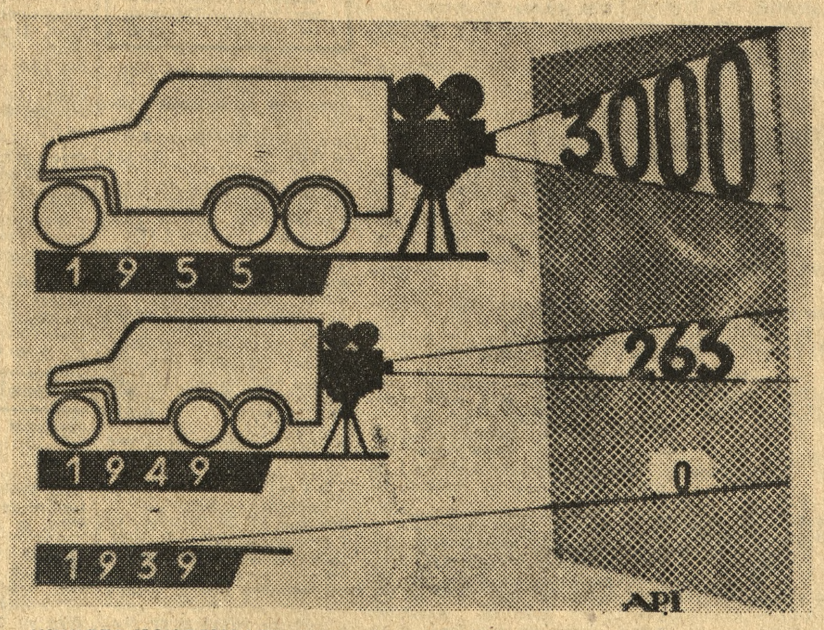

WYKRES ILUSTRUJĄCY ROZWÓJ KIN OBJAZDOWYCH W POLSCE.

Powojenny debiut polskiej komedii filmowej

Z pewnego rodzaju niepokojem i zaciekawieniem oczekiwaliśmy ukazania się na naszych ekranach pierwszej polskiej komedii filmowej powojennej produkcji.

Przypominając sobie nasze przedwojenne szmiry, beznadziejnie płaskie i głupie, z uzasadnioną obawą myśleliśmy o tym, że dawna tradycja może zaciążyć na nowych próbach komediowych Filmu Polskiego.

Film „Skarb" (reżyserii Mariana Leonarda wg scenariusza R. Niewiarowicza i L. Starskiego), którego pokaz dla prasy odbył się w piątek, dnia 18 bm., sprawił wszystkim niedowiarkom miłą niespodziankę.

Dobra komedia jest bezsprzecznie jedną z najtrudniejszych form sztuki filmowej, tym trudniejszą dla naszej twórczości, że mamy za sobą złą tradycję. Na tym większe uznanie zasługuje wysiłek włożony w film „Skarb" zarówno przez reżysera jak scenarzystę w kierunku poszukiwania nowych form i nowego stylu komedii filmowej.

„Skarb" nie jest jeszcze pod tym względem tworem doskonałym, nie jest również całkowicie pozbawiony dawniejszych naleciałości — nie mniej daje już zapowiedź nowego kierunku polskiej komedii filmowej.

Temat, na którym oparty został scenariusz, jest bliski widzowi, perypetie i kłopoty bohaterów filmu są nie tylko prawdopodobne, lecz zupełnie realne i znane prawie każdemu. Zrujnowana Warszawa, zaradność i niefrasobliwość w znoszeniu wszelkich nieprawdopodobnych wprost niewygód mieszkaniowych, jakie były udziałem upartych i przywiązanych do swego miasta warszawiaków — oto tło, na którym rozgrywa się akcja filmu. Temat jakże bliski dla każdego z nas. Ile humoru, pomysłowości i uporu okazali warszawiacy w znoszeniu i przetrwaniu tych wszystkich kłopotów — wszystko za cenę pozostania i podniesienia z gruzów swego ukochanego miasta.

Położenie na to akcentu, bez zbytecznego roztkliwiania się — tak po warszawsku, na wesoło, było pomysłem komediowym dobrym i słusznym i odniosło zamierzony efekt. Szereg kapitalnych, niezmiernie zabawnych sytuacyj, jest obrazem prawdziwego życia, jakie było udziałem w pierwszym okresie powojennym prawie wszystkich pozostających w Warszawie jej mieszkańców.

W filmie „Skarb" zdołano ustrzec się płaskich farsowych dowcipów i błazeństwa, które zwykle cechowało nasze przedwojenne komedie filmowe. Jest niewątpliwą zasługą reżysera, że nareszcie Dymsza został w sposób umiejętny w naszej komedii wykorzystany i dzięki temu nie obniżył jej poziomu przez swą skłonność do szarżowania i przez stosowanie swych może zabawnych, ale jakże już oklepanych tricków. Tym razem zagrał swą rolę z umiarem, osiągając znacznie lepszy styl i tym samym efekt.

Bogactwo i różnorodność typów, z których każdy był w swej charakterystyce konsekwentny i prawdziwy, należy zanotować również na plus tego filmu. Pani Malikowa w wykonaniu niezawodnej w takich rolach Jadwigi Chojnackiej była od początku do końca bez zarzutu. Dobre były typy dwóch kombinatorów i waluciarzy w wykonaniu Jankowskiego i Szuberta, jak również Alina Janowska jako Basia (aczkolwiek wydaje się, że jej talent znajduje raczej większe pole do popisu w takiej roli, jaką miała w „Ostatnim Etapie"). We właściwej dla siebie roli znalazł się również Ludwik Sempoliński. Najbardziej blado wypadła para amantów: Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński. Zbyt żywo przypominali nam „Zakazane piosenki". Reżyser, niestety, nie zdołał się ustrzec przed naszą tradycyjną mdłą ckliwością w niezbyt na szczęście licznych scenach miłosnych tej pary. Jakoś na tym odcinku nie udaje nam się, jak dotychczas, przełamać tej nieznośnej ckliwości i sztuczności, jaka cechuje sceny miłosne w polskich filmach i zerwać nareszcie z tym miłosnym sentymentalno - mieszczańskim dialogiem, który im z reguły towarzyszy. Również zbyt jaskrawa czasami dydaktyka wyrządziła nieco szkody dobrej w zasadzie komedii.

Jeszcze jednym zarzutem, jakim należało by obciążyć zarówno reżysera jak scenarzystę, jest pewnego rodzaju nieścisłość chronologiczna w równorzędności sytuacji mieszkaniowej z postępem osiągnięć rozbudowy i stanem komunikacji w Warszawie. O ile sytuacja mieszkaniowa przedstawiona nam w filmie jest zgodna z prawdą w okresie bezpośrednim po wyzwoleniu i przez pierwszy rok ewent. dwa po nim, to staje się absolutnie nieprawdziwa w okresie budowy trasy W—Z. Jak wiadomo, w tym czasie warunki mieszkaniowe, aczkolwiek trudne, weszły już w stadium normalizacji. I odwrotnie — w pierwszym okresie powojennym mieszkańcy Warszawy odbywali dalsze kursy po mieście w sposób zgoła prymitywny — zwykłymi furmankami, ciężarówkami itp., zabierali się czym i jak się dało, jak popularnie zwano „na łebki", a normalna komunikacja autobusowa rozwinęła się znacznie później. Te sprawy jakoś w filmie uległy pomieszaniu w czasie. Jest to niewątpliwie pewnym niedociągnięciem i dowolnością, którą reżyser ułatwił sobie życie bez większych ceremonii.

Te jednak raczej drobne niedociągnięcia i usterki nie wpływają w tym stopniu na całość, aby nie należało zaliczyć filmu „Skarb" do rzędu wartościowych osiągnięć naszej powojennej kinematografii. Oglądając ten film, nawet najbardziej wybredny widz, śmieje się szczerze i serdecznie i wychodzi z kina pod miłym wrażeniem. A to jest właśnie najlepszą oceną komedii.

H. T.

Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński w polskiej komedii film. „Skarb".

O'key

Bardzo nakłaniam wszystkich do obejrzenia filmu „Siostra lokaja". Niczym nie zachęcę lepiej, jak opowiedzeniem jego treści. Oto moje streszczenie:

Młoda panienka, Anna, jedzie do Nowego Jorku zrobić karierę, bo wszyscy w rodzinie mówią, że pięknie śpiewa. Już w pociągu pokazuje swój głos wybitnemu kompozytorowi rewiowemu, ale nic z tego nie wychodzi, bo okazuje się, że ten kompozytor to wcale nie jest kompozytor, tylko komiwojażer sprzedający biusthaltery itp. Wobec tego Anna idzie do mieszkania swego bogatego brata, którego poznaje przez pocieranie nosem, aby u niego zamieszkać. Ale nic z tego nie wychodzi, bo okazuje się, że ten bogaty brat, to wcale nie jest bogaty brat, tylko lokaj. Anna nie wiele myśląc zostaje teraz pokojówką, bo na szczęście okazuje się, że panem tego lokaja jest ten sam wybitny kompozytor rewiowy, któremu pokazywałaby głos w pociągu, gdyby nie pokazywała go komiwojażerowi sprzedającemu biusthaltery itp. O'key! Kompozytor jest szalenie bogaty i ma w domu oprócz lokaja aż dwa fortepiany. Poza tym na jakąś piękną panią. Ale Anna nie traci ani ducha ani głosu i ciągle śpiewa, tylko z tego nic nie wychodzi, bo kompozytor myśli, że to zepsute radio. W końcu spotykają się wszyscy w gospodzie rosyjskiej, gdzie Anna śpiewa przed publicznością, ale znów nic z tego nie wychodzi, bo ona myśli, że śpiewa w języku rosyjskim (którego nie zna) a rosyjscy słuchacze myślą, że ona śpiewa w języku angielskim) którego oni dobrze nie znają). O'key! Anna kładzie głowę na ramieniu kompozytora i mówi, że kocha — na razie jeszcze nie jego, ale jego piosenkę. Wobec tego biorą się za ręce i spacerują po pustych ulicach. Dopiero rano psuje się wszystko, bo po pierwsze ona chciała śpiewać, a po drugie tulił ją lokaj. Już kompozytor miał wrócić do pięknej pani, ale na szczęście okazało się, że Anna nie chce już śpiewać, tylko kochać bogatego kompozytora, a ten lokaj to jest jej brat i uścisk nie był bynajmniej matrymonialny a jedynie rodzinny. O'key! Wobec tego Anna śpiewa przed pełną salą na balu lokai. Kompozytor znów by tego nie słyszał, bo bal był branżowy i nie chciano go wpuścić, ale on użył podstępu i nareszcie pokazało się, że Anna ma piękny głos i że to śpiewała ona a nie zepsute radio. O'key! Pocałunek przy pełnej sali. Happy End. Widzowie płci żeńskiej ocierają dyskretnie łzę wzruszenia.

ZYGMUNT JASKI